

GŁOS RĄDOMSTCZANSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 11 MAJA 1949 ROKU

Nr 128 (1502)

Hankou obleżone!

Armia Ludowa wkroczyła do Połudn. Chin
20 km dzieli chińskie wojska ludowe od Szanghaju
Wielkie siły kuomintangowskie odcięte
między Hang-Czou i Szanghajem

NOWY JORK (PAP). — Sytuacja na froncie chińskim przedstawia się, według doniesień korespondentów amerykańskich z Szanghaju następująco:

Na północy wojska ludowe zbliżają się coraz bardziej do portu Tsing-Tao, ostatniego punktu oporu oddziałów kuomintangowskich, na północ od rzeki Yang-Tse. Dowódca floty amerykańskiej w Tsing-Tao, które było dotychczas główną bazą tej floty w Chinach, oświadczył, że okręty

stoją pod parą i opuszczają port natychmiast po wkroczeniu do miasta wojsk ludowych.

Wojska ludowe, posuwając się z zachodu na wschód w kierunku Szanghaju, znajdują się już tylko o 20 km od miasta. Garnizon kuomintangowski czyni ostatnie gorączkowe przygotowania do obrony, m. in. zarekwirowano wszystkie pojazdy mechaniczne zarówno chińskie, jak i cudzoziemskie.

Dalej w kierunku południowo-zachodnim siły ludowe zajęły miasto Kaszing, mniej więcej na połowie drogi między

Szanghajem a zdobytym już poprzednio Hang-Czou, które jest stolicą prowincji Cze-Kiang.

Zajęcie Kaszing oznacza ostateczne zamknięcie „worka” między Hang-Czou a Szanghajem, w którym znajdują się dość poważne siły kuomintangowskie, odcięte obecnie od reszty Chin Południowych.

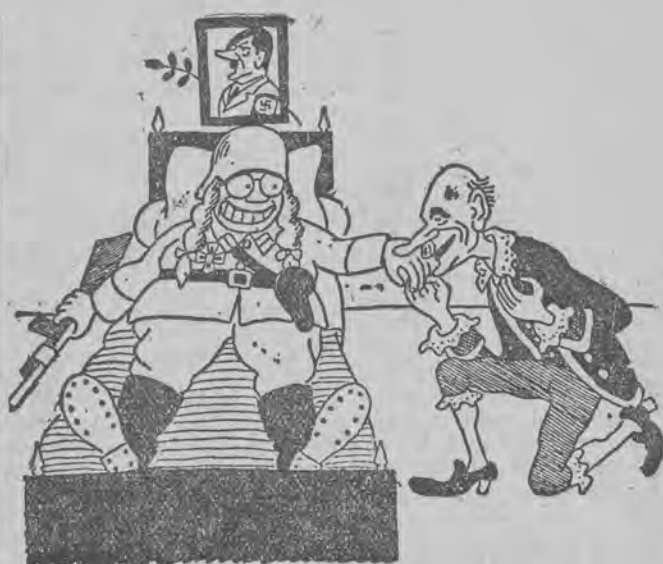
Wojska ludowe zajęły 200-kilometrowy odcinek linii kolejowej, łączącej Hang-Czou z Nan-Czangiem i posuwają się na wschód dla połączenia

się z oddziałami, które maszerują z Hang-Czou na zachód.

Na południowo-wschodnim brzegu jeziora Po-Yang, w odległości około 100 km od Nan-Czangu, wojska ludowe zajęły miasto Po-Yang.

W Chinach środkowych wojska ludowe rozpoczęły obleżenie miasta Hankou, głównej kwatery wojsk kuomintangowskiego generała Pai. Linia od wrotu armii gen. Pai, ocenianej na około 250 tysięcy żołnierzy w kierunku południowym na Kanton przechodzi przez miasto Czang-Sza, które już obecnie jest zagrożone ofensywą ludową w kierunku na Nan-Czang.

LONDYN (PAP). — Jak wynika z doniesień, które napłynęły do Londynu, oddziały chińskiej armii ludowej wkroczyły we wtorek do prowincji Fukien, leżącej w Chinach Południowych.



„NIEBEZPIECZNE ZWIĄZKI”
czyli romans Queuille'a z „za chodnią Germanią” — na rozkaz Wall-Street

Wbrew rozbijackim metodom USA i W. Brytanii

Wspaniały rozwój działalności Światowej Federacji Zw. Zaw.

Wypowiedzi zagranicznych działaczy związkowych w Moskwie

MOSKWA (PAP). W redakcji dziennika „TRUD” odbyła się konferencja prasowa delegacji związkowców Francji, Austrii, Węgier, Bułgarii, Korei, Wenezueli i Urugwaju, które bawiły w Moskwie w związku ze zjazdem Zw. Zaw. w ZSRR.

Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych LOUIS SAILLANT scharakteryzował na konferencji działalność rozbijacką pryncypów przywódców związkowych USA i Wielkiej Brytanii, stwierdzając, że próby rozbicia SFZZ zakończyły się całkowitym niepowodzeniem.

Światowa Federacja Związków Zawodowych — powiedział Saillant — nie tylko istnieje w

dalszym ciągu, lecz, co więcej, rozwija się z każdym dniem. Dowodem tego m. in. fakt, iż w ciągu 3-ich ostatnich lat liczba pracowników, zrzeszonych w organizacjach należących do SFZZ powiększyła się z 64 do 67 milionów.

Sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy Francji REYNAUD omówił sukcesy narodu radzieckiego w dziedzinie odbudowy kraju i podniesienia stopy życiowej ludności po wojnie. Każdy Francuz — powiedział Reynaud — byłby szczęśliwy, gdyby w jego kraju zniszczenia wojenne były zlikwidowane w takim zdumiewającym tempie, jak to się czyni w Związku Radzieckim.

Rośnie aktywność klasy robotniczej — stwierdza tow. Ćwik na plenum KCZZ

WARSZAWA (PAP). — 9-go bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Obrady zajął p. o. przewodniczącego KCZZ tow. Aleksander Burski. W czasie obrad omówiono udział Związków Zawodowych w obchodzie Święta 1-majowego, wysłuchano informacji o Kongresie Pokoju oraz przedyskutowano dotychczasowe prace przygotowawcze do Kongresu Związków Zawodowych.

Prezydent Gottwald pierwszym delegatem na IX Zjazd KP CSR

PRAGA (PAP). Pierwszym delegatem aktywu praskiego na IX Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowackiej wybrany został Prezydent Republiki Klement Gottwald.

W skład 499-osobowej delegacji aktywu praskiego wchodzi: wicepremier Fierlinger, minister obrony narodowej gen. Svoboda, minister spraw wewnętrznych Nosek, minister skarbu inż. Kabes, posłanka Szwermonowa i inni.

Czołowym delegatem bratysławskiego aktywu Partii wybrany został wicepremier Sikorski.

Odnaczenia za zasługi w pracy zawodowej i społecznej

Z okazji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” Prezydent R. P. Bolesław Bierut, na wniosek Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Oświaty, odznaczył 65 osób srebrnymi i brązowymi krzyżami za zasługi w pracy zawodowej i społecznej oraz złotym krzyżem za zasługi, dyrektora Biblioteki Miejskiej w Łodzi, JANA AUGUSTYNIKA.

Srebrne krzyże otrzymali: Bolesław Król, Mieczysław Harasimowski, Mieczysław Fidler, Władysław Szyncler, Bolesław Bielecki, Adolf Karasiuk, Maria Gawlik, Jan Flatlik, Joanna Michałowska, Konstancy Ługoboj, Maria Bielawska, Katarzyna Teodorowicz, Antoni Gołuchowski, Jan Szczotka, Mieczysław Ruszkowski, Marian Skrzyniński, Jadwiga Kownastowa, Kazimiera Sobczakowa, Stefania Czerwińska, Aniela Zając, Aniela Malatyńska (nauczycielki z Łodzi), Stanisław Białkowski, Stanisław Gawron, Józef Szymański, Józef Kowalczak, Kazimierz Sikora, Ignacy Nestorowicz, Władysław Rzeźniowiecki, Anna Storch, Franciszek Kolasa, Feliks Kolbicz, Franciszek Kotliński, Jan Szelegenda, Lucjan Słowik, Alfons Prądziński, Wilhelm Kochański, Jan Dulnikowski i Wiktor Szulc.

Sekretarz generalny KCZZ tow. pos. Ćwik podał m. in., że liczba uczestników w manifestacjach pierwszomajowych w całym kraju wyniosła 9 i pół miliona osób, co stanowi, w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost o 50 proc. Poważnie zwiększył się udział w Święcie ludności wiejskiej, kobiet, a szczególnie młodzieży. Zauważamy to — powiedział tow. Ćwik — jednoznacznie organicznej klasy robotniczej oraz pogłębiającej się świadomości mas.

Tow. Ćwik poinformował również zebranych o przebiegu Kongresu Pokoju w Paryżu.

Przewodniczący Komitetu Kongresowego — Kratko, omawiając dotychczasowe osiągnięcia w pracach przygotowawczych do Kongresu Związków Zawodowych stwierdził m. in., że zakończono już wybory delegatów na Kongres. Ogółem wybrano 1.808 delegatów.

Po dyskusji przyjęto jednogłośnie wniosek o przełożeniu Kongresu na dzień 1 czerwca r.b.

Przewodniczący KCZZ tow. Burski, omawiając wrażenia z Kongresu WCSPS i Święta 1 Maja w Moskwie podkreślił wielki autorytet Związków Zawodowych w ZSRR.

Robotnicy Łodzi witają Kongres Zw. Zawodowych wzmożonymi wysiłkami produkcyjnymi

Nieprzerwanie napływają ze wszystkich fabryk naszego miasta zobowiązania, jakie po dejmują robotnicy, aby uczcić II Kongres Związków Zawodowych.

PZPW Nr 1

Tkacz ob. Henryk Łuczak zobowiązał się podnieść wykończenie swego planu produkcyjnego w miesiącu maju o 2

procent, czyli do 111 procent. Wraz ze zwiększeniem produkcji ob. Łuczak zadeklarował także podniesienie ilości pracy o 3 procent, to znaczy do 100 procent. Ob. Łuczak bierze udział we współzawodnictwie od 1947 r. i 6 razy zdobywał już pierwsze miejsce. Do współzawodnictwa wezwał ob. Łuczak — tkacza Kazimierza Kukulaka.

PZPW Nr 2

Robotnik wełniany dwójki tow. Czesław Glinkowski wykonał w miniaturze z drzewa maszynę do folowania towarów. Artystyczny ten model ofiarowała fabryka trzciemu oddziałowi Związków Zawodowych „Wełna”, jako prezent z okazji II Kongresu.

WIDZEWSKA FABRYKA MASZYN

Kierownik kontroli głównej Burski postanowił na swoim wydziale zwiększyć dyscyplinę pracy i zorganizować jak najlepiej kontrolę produkcji. Poza tym zobowiązał się wciągnąć wszystkich swoich pracowników do akcji współzawodnictwa pracy.

I i II zmiana tokarzy zobowiązały się podnieść dyscyplinę pracy i współzawodniczyć ze sobą w dziedzinie utrzymywania

Komunikat

Uwaga! Słuchacze Kursu dla Korespondentów fabrycznych i Redaktorów gazetek ścienych.

Dziś o godz. 17-ej seminarium WKP(b) rozzd. 3 godz. 18-ta wykład „Partia nowego typu”.

Obecność obowiązkowa. Wyzd. Propagandy ŁK PZPR i Redakcja Głosu Robotnika.

Wielkie zwycięstwo włoskiej lewicy

Togliatti gratuluje ludowi Sardynii sukcesu wyborczego KP Włoch

RZYM (PAP). — Dnia 8 bm. odbyły się w Sardynii wybory do parlamentu regionalnego, które przyniosły znaczny sukces Komunistycznej Partii Włoch.

Ostateczne wyniki wyborów, ogłoszone dopiero we wtorek, dowodzą, że chrześcijańska demokracja, która 18

kwietnia 1948 r. zdobyła 309.447 głosów, osiągnęła obecnie zaledwie 193.553 głosy, tj. utraciła blisko 116 tys. głosów.

Lewica zdobyła łącznie 181.219 głosów, tj. o 59.085 głosów więcej, niż w wyborach kwietniowych ub. roku, kiedy front demokratyczno-ludowy uzyskał 122.344 głosy.

Partie lewicowe — komuniści, socjaliści i tzw. socjaliści sardyńscy wystawili odrębne listy. Partia Komunistyczna uzyskała 110.234 głosy, partia socjalistyczna — 34.072 głosy, sardyńska partia socjalistyczna — 37.203 głosy.

Wszystkie te partie będą w przyszłym parlamencie ze sobą współpracowały.

Monarchiści stracili blisko 34 tys. głosów.

60 mandatów parlamentarnych zostanie w wyniku wyborów rozdzielonych w następujący sposób: chrześcijańska demokracja — 22 mandaty, komuniści — 13, socjaliści — 3, socjaliści sardyńscy — 3 (tzn. lewica łącznie 19 mandatów), monarchiści — 7, sardyńska partia akcji (prawica socjal-demokratyczna) — 7, faszyści — 3, saragatowcy — 1, liberałowie — 1.

Po ogłoszeniu wyników wy-

IV rocznica zgonu sekretarza KC WKP(b) Aleksandra Szczerbakowa

MOSKWA (PAP). W dniu 10 bm. minęła czwarta rocznica zgonu wybitnego działacza partii bolszewickiej, państwa radzieckiego, sekretarza KC WKP(b), szefa zarządu politycznego Armii Czerwonej — Aleksandra Szczerbakowa.

Prasa radziecka poświęca pamięci zmarłego obszernie artykuły, podkreślając, że chlubna droga życiowa przebiegała przez Szczerbakowa, który ze zwykłego robotnika przekształcił się w wybitnego działacza państwa — jest wymownym potwierdzeniem słuszności tezy leninowskiej, że wielkie ruchy rewolucyjne sprzyjają rozwojowi wybitnych talentów.

Demonstracje robotnicze w Haifie

TEL-AVIV (PAP). W Haifie odbyła się wielka demonstracja bezrobotnych pod hasłem: „Chleba, pracy i mieszkań”. Policja zaatakowała demonstrantów, bijąc ich pałkami gumowymi. Kilka osób zostało rannych. 8-miu demonstrantów aresztowano.

Nieustannie krzepnie przyjaźń Polski i krajów demokracji ludowej

PRAGA (PAP). W okręgowej konferencji Czechosłowackiej Partii Komunistycznej w Ostrawie wzięła udział delegacja PZPR z posłem Nowakiem na czele. Burzliwymi oklaskami powitali uczestnicy konferencji przemówienie posła Nowaka, który oświadczył, iż granice Polski na Odrze i Nysie są granicami wszystkich państw demokracji ludowej.

Dziś rozpoczyna się Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej

RZYM (PAP). Dziś, 11 bm. rozpoczyna się we Florencji XXVIII Krajowy Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej, który potrwa pięć dni.

W ostatnim dniu Kongresu odbędzie się głosowanie nad trzema rezolucjami, zgłoszonymi na Kongres: rezolucja lewicy (Nenni, Morandi, Basso i Cacciatori), która na kongresach prowincjonalnych skupiła 52 proc. głosów, rezolucja centrum (Jacometti i Lombardi), która zdobyła 38 proc. głosów na kongresach prowincjonalnych i rezolucja prawicy (Romita), która uzyskała 10 proc. głosów.

Na Kongresie zostanie wybrana nowa kierownictwo partii. Jako kandydata, mającego największe szanse na sekretarza partii, wymienia się na ogół Nenni'ego.

Ostra krytyka paktu atlantyckiego w Senacie USA

WASZYNGTON (PAP). — Senator WATKINS, który brał udział w pracach Komisji Spraw Zagranicznych Senatu w sprawie paktu północno-atlantycznego, wystąpił z ostrą krytyką tego paktu i oświadczył, że rezygnuje z dalszego udziału w pracach Komisji.

Inny członek Komisji, senator DONNELL także oświadczył, że ustępuje z Komisji na znak protestu przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Prezydent RP nadął odznaczenia 578 żołnierzom CSR

PRAGA (PAP). W tych dniach 578 żołnierzom Pierwszej Armii Czechosłowackiej, zostały wręczone polskie odznaczenia wojskowe, nałane im przez Prezydenta RP. za udział w walce o wyzwolenie ziem polskich.

Uroczystość wręczenia odznaczeń przeżył w Warszawie, w manife-
stacji przyjaźni czechosłowacko-polskiej.

232 i pół miliona zł zaoszczędzą ponad plan górnicy dolnośląscy

WALBRZYCH (PAP). — Plan oszczędnościowy Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, zamykający się cyfrą 400 miln. zł został już szczegółowo omówiony na zebraniach załogowych wszystkich oddziałów kopalń, koksowni i przedsiębiorstw pomocniczych.

W wyniku tych narad, górnicy i robotnicy DZPW opracowali swoje plany dodatkowe, zobowiązując się do osiągnięcia ogółem kwoty 632.560.000 zł oszczędności.

Wanda Jakubowska zbiera laury w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej wydało przyjęcie na cześć znanej reżyserki filmowej Wandy Jakubowskiej, realizatorki filmu „Ostatni Etap”. W przyjęciu wzięło udział wielu znakomitych działaczy francuskiego świata artystycznego.

IV-ta Pożyczka Budowy ZSRR przyniosła prawie 4 miliardy rubli ponad plan subskrypcyjny

MOSKWA. Ministerstwo Finansów ZSRR ogłosiło komunikat następującej treści:
IV Państwowa Pożyczka budowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR wypuszczona 3 maja 1949 roku na sumę 2) miliardów rubli została subskrybowana do dnia 9 maja włącznie na sumę 23.825.770 tys. rubli, a więc z przekroczeniem o 3.825.770 tys. rubli.

W związku ze znacznym przekroczeniem ustalonej sumy pożyczki, Ministerstwo Finansów ZSRR, na zasadzie polecenia Ra-

Ponure echa okupacji

PRZEMYSŁ (PAP). Sąd Okręgowy w Przemyśle rozpatrzył ostatnio sprawę Kazimierza Michałkiewicza, oskarżonego o dokonanie w r. 1942 morderstwa 4 Żydów.

W toku rozprawy ustalono, że w gospodarstwie rolnym Michałkiewicza w miejscowości Łaski koło Przemyśla schronił się inżynier N. Gruenzel wraz z żoną i dziećmi. Michałkiewicz ukrył ich w stodole a następnie zamordował w celach rabunkowych.

Sąd skazał Michałkiewicza na karę śmierci.

Robotnicy francuscy walczą o swe prawa Fala strajków objęła szereg przemysłów Samoloty pasażerskie unieruchomione na lotniskach

PARYŻ (PAP). Pracownicy gieldy paryskiej, zrzeszeni w Generalnej Konfederacji Pracy, Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i Force Ouvriere, którzy rozpoczęli w poniedziałek akcję strajkową, wystosowali odezwę do pracowników gield prowincjonalnych, nawołując ich do ogłoszenia strajku solidarnościowego.

Częściowy strajk pracowników gazowni i elektrowni w Paryżu trwa. Delegacji strajkujących pracowników odwiedził premiera Queuille'a i przedstawił mu swe żądania.

W związku ze strajkiem w lotnictwie cywilnym wstrzymany został ruch samolotów na trasie Francja — Afryka francuska. Na linii Paryż — Londyn ruch odbywa się w skali ograniczonej.

W Rolene przystąpił do strajku robotnicy fabryki chemicznej żądając podwyżki płac. Również w niektórych zakładach przemysłu drzewnego i budowlanego lokalne organizacje CGT i Chrześcijańskie Związki Zawodowe, postanowiły podjąć akcję strajkową w celu uzyskania podwyżki płac.

W Paryżu odbyła się konferencja Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Elektrycznego, zrzeszającego 190 tys. członków.

Na konferencji stwierdzono, że dochody w przemyśle elektrycznym wzrosły w pierwszym kwartale r. b. przeszło pięć-krotnie, gdy tymczasem płace pozostały prawie na tym samym poziomie.

Konferencja wysunęła żąda-

nie zwiększenia inwestycji w przemyśle elektrycznym przez zmniejszenie wydatków na zbrojenia oraz podniesienia płac

Gorący protest ludności francuskiej przeciwko wysiedleniu górnika polskiego

PARYŻ (PAP). — W mieście AUBRY (departament Nord) odbyła się manifestacja zorganizowana staraniem Generalnej Konfederacji Pracy i Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej na znak protestu przeciwko wysiedleniu z Francji górnika polskiego TONDERA.

Tondera wygłosił w czasie manifestacji przemówienie, w którym przypomniał, że wal-

czył ramie przy ramieniu z Francuzami przeciwko najeźdźcom hitlerowskim i nie zasłużył na to, aby go obecnie wysiedlano z Francji jak przestępcę.

Lokalna organizacja CGT w Aubry wystosowała do min. MOCHA depechę, w której domaga się odwołania zarządzenia w sprawie wysiedlenia Tondera.

Stalinowski plan walki z posuchą realizuje się w szybkim tempie na obszarach stepowych

MOSKWA. Wiosenna akcja sadzenia leśnych pasów ochronnych w ramach słynnego stalinowskiego zwalczania posuchy przyniosła świetne rezultaty. Według danych na 1 maja br. na stepowych obszarach europejskiej części ZSRR posadzono pasma leśne o powierzchni 2087 tys. ha. Państwowy plan wiosennej akcji zalesienia zo-

stał wykonany w 110,8 proc. zaś na południu ZSRR w 200 procentach.

Kolchozy obszarów stepowych założyły ponadto własnymi siłami nowe pasma leśne o powierzchni 71,6 tys. ha, przekraczając plan o 35 proc. Kolchozy obwodu krasnodarskiego i stalinogradzkiego wykonały plan zalesienia w 200 proc. Kol-

chozy obwodu rostowskiego w 300 proc. Kolchozy kraju sławopolskiego — 10-krotnie przewyższyły wiosenny plan akcji zalesienia.

Jak widać z powyższych cyfr, plan przekształcenia klimatu obszarów stepowych w ZSRR zostanie niewątpliwie zrealizowany na długo przed wyznaczonym terminem.

Poznańskie narodziło się

Wielka manifestacja w Berlinie pod hasłem zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP). — Dziennik „NACHTEXPRESS” poświęca specjalny artykuł decyzji zniesienia ograniczeń transportowych między strefą wschodnią i strefami zachodnimi Niemiec, podkreślając, iż władze o tym wywołała powszechne zadowolenie wśród ludności.

Pismo uważa, że mocarstwa zachodnie powinny zwrócić władzom strefy radzieckiej wszystkie towary, przeznaczone dla tej strefy, które zosta-

ły zablokowane w strefach zachodnich.

Ponadto, zdaniem pisma, firmy Niemiec Zachodnich powinny wykonać wszystkie zamówienia firm i organizacji handlowych strefy radzieckiej.

Wypełnienie zobowiązań w przedmiocie dostaw do strefy radzieckiej będzie sprawdzianem tego, jak mocarstwa zachodnie wykonują nowy układ — podkreśla „Nachtextpress”.

BERLIN (PAP). — Na dzień

12 maja w sektorze radzieckim Berlina zapowiedziana została wielka manifestacja pod hasłami „O porozumienie pokojowe” i „O zjednoczenie Berlina i Niemiec”.

W manifestacji wezmą udział liczne organizacje demokratyczne Berlina, z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności na czele.

Renres e w adz USA przeciwko sekretarzowi Ameryk. Kongresu Słowian

NOWY JORK (PAP). — Władze imigracyjne w USA rozpoczęły postępowanie deportacyjne przeciwko sekretarzowi generalnemu Kongresu Słowian Amerykańskich Pi-ryńskiemu.

Piłyński przybył do Stanów Zjednoczonych przed 26 laty. Obecnie zarzuca mu się, iż jest „uciążliwym cudzoziemcem”.

Nie chcą być brytyjskimi poddanymi!

Napięte stosunki między Anglią i Irlandią

LONDYN (PAP). — Decyzja rządu brytyjskiego, że Irlandczycy, przebywający na terytorium brytyjskim, będą traktowani jako poddani angielscy — wywołała ogromne oburzenie w Irlandii. Premier Irlandii Costello — zapowiedział oficjalny protest w Londynie, podkreślając, że rząd nowj republiki domaga się, aby Irlandczycy na terenie

W porze, gdy dokonano napadu oskarżeni spełniali następujące czynności: dwaj spośród sześciu skazanych byli przy pracy, jeden u prywatnego przedsiębiorcy, drugi w reżimie miejskiej. Trzeci ładował wóz półciężarowy, czwarty inkasował własne zasilek, przysługujący mu, jako ciężkiemu inwalidzie, piąty zamieszkiwał wraz z inną rodziną i w godzinie dokonania przestępczego czynu przyjmował u drzwi wspólnego mieszkania przesyłkę przyniesioną przez listonosza. Szósty ze skazanych nie wie mógł dnia tego czynić, ponieważ niedawno zwolniono go właśnie ze szpitala, gdzie leczył złamane ramię. Spędzał czas na tym, że pomagał swemu ojcu i stryjowi, w naprawie wozu.

Co się działo następnego dnia opisuje postępowy prawnik amerykański, O. John Rogge, były wiceminister sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych: Sześciu zatrzymanym poddano badanie, które trwało bez przerwy 5 dni i 5 nocy i O. John Rogge posiada dowody na to, że wobec aresztowanych stosowano przymus, przemoc, nacisk psychologiczny, środki chemiczne, groźby, przyrzeczenia i oszukaństwo. W czasie rozprawy oskarżeni cofnęli zeznania wydobyte od nich przy użyciu wszelkich możliwych środków przemocy i gwałtu. Trybunał w New Jersey nie posiadał żadnych dowodów „winy” poza zeznaniami, złożonymi w śledztwie”. Świadkowie nie mogli poznać w oskarżonych winnych przestępstwa.

Mimo to sześciu amerykańskich obywateli skazano na śmierć, opierając się jedynie na „zeznaniach”, wydobytych od nich siłą, zaś „wolna” prasa amerykańska uważała za stosowną sprawę tę przemiecze. Tymczasem sprawa „sześciu z Trenton” nie przestaje być przedmiotem zainteresowań postępowej części ludności amerykańskiej. Zajmują się nią „Kongres Obrony Wolności Obywatelskich”, zawiązał się komitet pomocy dla tych sześciu niewinnych skazanych na śmierć, pod przewodnictwem znakomitego śpiewaka, Paula Robesona.

Będziemy śledzić za tą sprawą i we właściwym czasie poinformujemy o jej przebiegu naszych czytelników.

Stanisław Wygoński

Młode kadry budowniczych Polski Ludowej Krajoowa konferencja ZMP w sprawie szkolenia zawodowego młodzieży

WARSZAWA (PAP). — Rolą i zadaniem Kół ZMP w ośrodkach szkolenia zawodowego Ministerstwa Budownictwa były tematem obrad krajowej konferencji, która zgromadziła około 100 młodych przewodników szkolenia zawodowego.

Aktywistów ZMP z ośrodków szkolenia zawodowego powitał dyr. dep. Min. Budownictwa, ob. Michotek. „Usilne i systematyczne szkolenie — powiedział m. in. dyr. Michotek — i stało podwyższenie kwalifikacji stworzy nowe, młode pełne entuzjazmu i oddane sprawie Polski Ludowej, kadry”. Referat nt. „Zadania młodzieży w walce o pokój” wygłosił następnie przedstawiciel zarz. głównego ZMP, tow. Zdzisław Wróblewski. „Jedną z dróg, wiodących do ugruntowania pokoju — stwierdził przedstawiciel

celi ZMP — jest wychowanie nowych kadr fachowców, którzy odpowiadać będą wymogom socjalistycznego budownictwa”.

O zadaniach ZMP-owców w ośrodkach szkolenia zawodowego mówił kier. wydziału szkolnego ZMP — ob. Lubelezyk, charakteryzując na wstępie trudną sytuację młodzieży w Polsce sanacyjnej. Nowy ustrój polityczny i gospodarczy umożliwił obecnie najszerszym rzeszom młodzieży polskiej — robotniczej i chłopskiej, zdobycie awansu społecznego i kwalifikacji zawodowych. Szkolenie młodych kadr decydować będzie w najbliższej przyszłości o rozwoju budownictwa w Polsce. Koła ZMP powinny dlatego pomóc w wychowaniu i kształceniu młodzieży, pomagając im w zdobyciu kwalifi-

kacji. Dużą uwagę należy zwrócić na przedownictwo w nauce, które przyczyni się niewątpliwie do przedownictwa pracy. Przez organizowanie Samopomocy Koleżeńkiej należy podciągnąć w szkoleniu mniej zdolnych i pomóc im w osiągnięciu lepszych postępów w nauce. Koła ZMP powinny również okazywać stałą pomoc społeczną ludności wiejskiej i zaznajamiać się z aktualnymi potrzebami budownictwa na wsi i w mieście.

Uczestnicy narady zwiędzą w dniu 11 bm. kilka ośrodków budownictwa w stolicy m. in.: trasę „W-Z”, Centralny Dom PZPR, Dom Słowa Polskiego, gdzie zaznajomią się praktycznie z metodami nowoczesnej budowy i osiągnięciami przedowników pracy.

W. Ażaiw

138

Daleko od Moskwy

— Nie wątpię, że marny koniec czeka naszych „genialnych” wynalazców! — wołał — Ale póki władza znajduje się w ich rękach, wyrządzają szkody trudne do naprawienia. W ministerstwie stwarza się fałszywe pojęcie, jakoby sytuacja była pomyślna. Wprowadzając w błąd rząd i tracąc niepotrzebnie fundusze. W ogóle wszystko, co tutaj się dzieje, może służyć za przykład naszego marnego zmysłu organizacyjnego. Można przekłinać Niemców, ale nie szkodzi ubiec się od nich metod pracy. Oni nie budowali by obecnie rurociągu...

Stary słuchał, nie odpowiadając. Ale w głębi duszy nasrożył się. Powoli zaczął się domyślać celu niespodziewanej wizyty

— Widzę, Kuźmo Kuźmiczu, że zdaliście się na łaskę przeciwnika i, że tak powiem, złożyliście broń. A mnie opowiadali, że w Rubieżańsku wszyscy ludzie zdrowi na umyśle uważają pomysł Batmanowa i Beridzego za bezumny i szkodliwy — Grubski mówił przyciszonym głosem z głową pochyloną w stronę Topolowa. — Broń składać nie wolno, trzeba w sposób najbardziej upor-

czywy dowodzić swojej słuszności. Rurociągu naftowego nie można zbudować w ciągu jednego roku, a w ogóle w żadnym wypadku budowa ta nie może odegrać jakiegokolwiek roli w tej wojnie. Żałuję, że walczyłem o swoje pozycje bardzo nieśmiało i formalnie. Należało działać w sposób bardziej zdecydowany. Należy szukać stosunków w Rubieżańsku i w Moskwie. Początek, można uważać, jest już zrobiony: posłałem do stolicy odpowiedni raport. Widocznie pod wpływem nastroju odmówiliście złożenia na nim swego podpisu. Nie obrażam się, nie mam do was żalu, ale proszę postać liścik zawiadamiający, że przyłączacie się do mego zdania. Byłoby w ogóle cudownie, gdybyście chcieli napisać o wszystkich naszych sprawach do Pietrowa, do Moskwy. Wszak jest jakgdyby waszym uczniem, a obecnie osobistością bardzo wpływową: zastępcą ministra.

Pochylona twarz Topolowa stała się purpurowa, szaro-żółtawe wąsy poruszały się, a ciężkie, o nabrzmiałych żyłach, ręce zacisnął pomiędzy kolanami, ażeby ukryć ich drżenie. Przez kilka chwil, całą siłą woli, powstrzymywał wzbraniający w nim gniew, następnie wolno się podniósł, podszedł do drzwi, szarpnął je i otworzył.

— Wyjść! — krzyknął zdławionym głosem — Złoty waszego śladu tu więcej nie będzie!

Grubski podskoczył

— Cóż wy, Kuźmo Kuźmiczu? — Jakże tak można? — zawołał przerażony Grubski. — Wyjść! — ryknął starzec donośnym głosem. — Nie doprowadzajcie mnie do ostateczności, gdyż inaczej trzeba was będzie kawałkami stąd wynosić.

Były główny inżynier skurczył się, wciągnął głowę w ramiona i przeszedł pokornie, nawet nie spojrzawszy na starego.

— Proszę sobie zapamiętać, były starszy inżynier: srebrna przyjaźń z inżynierem Topolowem skończyła się. Dosyć! — krzyknął z wściekłością za Grubskim Kuźma Kuźmicz. Nie jestem więcej uczestnikiem waszych gnuśnych intryg i knowań. Proszę zapomnieć o moim adresie!

Z trząskiem zamknął za gościem drzwi i ciężkimi krokami zaczął przechadzać się po pokoju.

— Oszust! U mnie szuka poparcia! Do „aktywnego działania” mnie wzywał!

— Jest chory i jakiś bardzo niespokojny — usprawiedliwiała się Maria Iwanowna z poczuciem winy.

— Stracił rozum, stał się ocęziały, nadaje się tylko na klej i mydło — syczał ze zdenerwowania Grubski.

— Jeszcze zobaczymy, do czego się nadaje Topolowi — krzyknął stary, ale gość już go nie słyszał: zgrzytnęły zawiasy wejściowych drzwi, zamykanych przez Marię Iwanowną i dom, poruszony niecodzienną wizytą znów pograżył się w ciąż.

(D. c. n.)

Nie można już decydować w zaciszu gabinetów

O nowych momentach w sytuacji politycznej świata

W swoim referacie na kwietniowym plenum KC na szęj Partii tow. Bierut powiedział: „problem wojny światowej w obecnych warunkach rozstrzygać się będzie nie w gabinetach podlegających wojennych i dyplomatów imperialistycznych, ale na polu walki między obrońcami pokoju, a inspiratorami wojny”.

Co oznaczają te słowa?

Burżuazja — w swoim własnym, egoistycznym interesie klasowym i wbrew interesom najszybszym mas ludowych — potrafiła i w 1914 i w 1939 roku pchnąć narody przeciwko sobie na rzeź. Tak było dlatego, że o sprawę wojny decydowali panowie kapitałiści w ciszy swoich gabinetów wespół z usłużnymi sobie politykami z obozu imperialistycznego i prawicy socjal-demokratycznej.

Obecnie sytuacja jest zupełnie inna. W drugiej wojnie światowej faszyzm poniósł klęskę, a Związek Radziecki podniósł ogromnie swój autorytet polityczny na całym świecie i wyszedł nie tylko zwycięzca, ale również ogromnie wzmocniony gospodarczo i militarnie. Po drugiej wojnie światowej powstał szereg państw demokracji ludowej, jednoczących się wokół Związku Radzieckiego, a w wielu krajach kapitalistycznych na Zachodzie — we Francji, Włoszech na czoło walki o suwerenność narodów, zagrożoną przez imperialistów amerykańskich wysunęły się partie komunistyczne. Związek Radziecki go nad faszyzmem wzmocniło pozycję Chin Ludowych i stało się początkiem ich wielkich sukcesów w wojnie z rządem Ciang-Kai-Szeka, wyzwoleń zbrojny ruch antyimperialistyczny w Grecji i rewolucyjne ruchy narodów kolonialnych w Indonezji, Madagaskarze i innych krajach.

Wszystko to razem zaktywizowało milionowe masy narodów na całym świecie, które dosyć mają okropności wojny i są dziś dostatecznie silne, by nie do puścić do tego, ażeby — jak powiedział tow. Stalin — „uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli je pokonać i zwrócić w kierunku wojny”. Tę siłę milionów pokazał Kongres Pokoju w Paryżu i w Pradze. Kongres paryski dowiódł, że sprawa wojny wyszła obecnie z ciszy gabinetów dyplomatycznych na szeroka, o światowym zasięgu arenę walki między agresorami a obrońcami pokoju. Kongres paryski dowiódł ponadto, że owe miliony nie ogr-

niczają się już tylko do odezw, rezolucji i protestów, że masy wykuwają obecnie trwałe organizacyjne formy masowej walki politycznej. Paryski Kongres Pokoju — jak wiadomo — powołał do życia stały, międzynarodowy komitet walki o pokój, oraz narodowe komitety pokoju w każdym kraju. Powstał więc światowy, antywojenny front klas społecznych, różnych partii i różnych światopoglądów, front kierowany przez międzynarodową klasę robotniczą z klasą robotniczą Związku Radzieckiego na czele.

To jest zupełnie nowa sytuacja polityczna, której dzieje nie znały jeszcze dotychczas. Nie znały jeszcze dotychczas dzieje, ani takiego szerokiego frontu pokoju, ogarniającego narody Europy, milionowych mas na pożytych imperializmu, ani takiej wiar i świadomości, która ożywia dziś ludy w ich walce przeciwko wojnie.

To jest jeden z owych ważnych momentów, które Kongres Paryski wniósł do międzynarodowej sytuacji.

Dalej Kongres Paryski dowiódł, że świat jest rzeczywiście podzielony na dwa obozy. Ale nie jest to ten podział, którego pragną imperialiści. Imperialiści życzyliby sobie podzielić świat wzdłuż granic państwowych, na Wschód i Zachód, by móc w odpowiedniej chwili pchnąć narody Za-

chodu przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Tymczasem Kongres Paryski pokazał wszystkim w sposób oczywisty, że takiego podziału nie ma, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej w swej walce o pokój mają silnych, oddanych i wiernych przyjaciół wśród narodów Zachodu — we Francji, Włoszech, Niemczech, w Anglii, i w samej Ameryce. Mają ich przede wszystkim w klasie robotniczej i w pracujących masach chłopskich na Zachodzie, mają ich w szereżach inteligencji, mają ich również w powstających odłamach drobniejszej cząstki.

Kongres Paryski, reprezentując wolę 600 milionów ludzi, pokazał, że linia podziału świata biegnie nie wzdłuż granic państwowych, a w każdym kraju kapitalistycznym dzieli ona społeczeństwo na garstkę podlegaczy wojennych i wielki antyimperialistyczny obóz pokoju. W ten sposób Kongres Paryski narzucił imperialistom taki podział, który jest w interesie ludu, a nie grupy wyzyskiwaczy i podlegaczy wojennych.

To jest ten drugi, ważny moment, który Kongres Paryski wniósł do sytuacji politycznej świata.

— O —

To i owo

Obłęd zlokalizowany

Podczas obrad Komisji Społecznej ONZ nad projektem konwencji międzynarodowych w sprawie wolności prasy — zdarzył się ciekawy wypadek.

Delegat Meksyku zgłosił poprawkę, przewidującą, że zarówno agencje prasowe, jak poszczególni dziennikarze i publicyści będą popierali współpracę międzynarodową i sprawę utrwalenia pokoju. Zdawałoby się, iż jest to postulat słuszny, rozsądny, celowy, zasługujący bez zastrzeżeń na ogólne poparcie.

Ale — cóż powiecie? Delegacja amerykańska, a za nią angielska, sprzeciwiła się przyjęciu tej poprawki, dowodząc, że jej zaakceptowanie byłoby „ograniczeniem wolności prasy” (!)

Tego rodzaju stanowisko trudno nazwać polityką. To już nie polityka, lecz — obłęd, a jego termin medyczny brzmi: „paranoia forestaliana”.

Musimy jednak zaznaczyć, że poprawka meksykańska — mimo próby puszczania w ruch słynnej maszyny do głosowania — uzyskała przecież większość. Dowodzi to, że — na szczęście dla ludzkości — wypadki obłędu, o którym mowa wyżej, ograniczają się jedynie do krajów anglosaskich. R.D.

Organizacja partyjna w majątku Goślub nie pracuje jeszcze należycie

W odległości około 22 km od Łęczycy położony jest majątek Goślub, będący pod zarządem Państwowych Zakładów Chowu Kon. Majątek ten liczący ponad 700 ha powierzchni, w tym około 400 ha łąk, jest zakładem hodującym konie półkrwi, anglo-araby, ogier i klacze, mające służyć jako rozplodniki. Nie nadające się do rozplodzenia konie zbywane są jako siła pociągowa do Państwowych Gospodarstw Rolnych itp.

Podobnie jak w fabrykach, tak i w majątku Goślub istnieje podstawowa organizacja PZPR i Komitet Folwarczny —

odpowiednik Rady Zakładowej. Wydawać by się więc mogło, że niemiennie ważną rolę winny one spełniać w życiu Państwowego majątku rolnego, czy zakładu hodowlanego.

Czyż jednak zawsze ją spełniają?

Przyjrzyjmy się pracy organizacji PZPR w majątku Goślub. Organizacja liczy tu 55-ciu członków i obejmuje wszystkich stałych pracowników majątku (ordynariuszy) i część ich rodzin. Administracja majątku, licząca 3 osoby, jest bezpartyjna. Wydawać by się mogło, że organizacja par-

tyjna, obejmująca 100 procent załogi, a więc posiadająca wyjątkowo silną pozycję, winna i w pełni może w myśl Statutu naszej Partii być czynnym kierującym życiem politycznym, społecznym i gospodarczym zakładu pracy. Organizacja partyjna majątku Goślub nie jest jednak takim kierownikiem. Towarzysze zbierają się zbyt rzadko i nierregularnie. Na zebraniach omawia się zagadnienia polityczne, a nigdy prawie nie poruszane są zagadnienia gospodarcze zakładu pracy.

A zagadnień tych jest sporo: niedostatecznie zabezpieczony park maszynowy, walące się stropy mieszkań robotniczych, niepunktualne wypłacanie zarobków i ordynarii i wiele innych braków i niedociągnięć, wymagających natychmiastowej interwencji organizacji partyjnej i Komitetu Folwarcznego. Istnieją również możliwości pozytywnych osiągnięć gospodarczych, choćby takich, jak osuszenie łąk i podniesienie przez to ich zdolności produkcyjnej, oraz zorganizowanie indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy.

Wszystkim tym winna się zająć i zainteresować organizacja partyjna. Ale na razie tego nie robi. Więcej nawet: ani egzekutująca partyjną, ani Komitet Folwarczny, nie mówią o szeregach członków partii, nie są poinformowane o bieżących planach gospodarczych zakładów i o przebiegu ich wykonania.

ani też nie żądają od Zarządu majątku szczegółowych sprawozdań z prac gospodarczych, pozostawiając troskę o wypełnienie planów wyłącznie administracji, co do której wielu towarzyszy ma poważne zastrzeżenia.

Dużą część winy za taki stan rzeczy ponosi Powiatowy Komitet PZPR w Łęczycy, niedostatecznie interesujący się pracą organizacji podstawowej w majątku Goślub, oraz Gminny Komitet PZPR w Piątku, który aczkolwiek utrzymuje dość żywy kontakt z organizacją w Goślubiu, to jednak zbyt mało uwagi poświęca instruowaniu podstawowej organizacji o jej zadaniach gospodarczych w zakładzie pracy.

Organizacja partyjna w Goślubiu zasługuje na uwagę i pomoc wyższych instancji partyjnych, choćby dlatego, że w szeregach jej znajduje się zdrowy ideologicznie i klasowo element robotniczy, o czym świadczy chociażby fakt, iż z goślubskiej organizacji partyjnej wyszło wielu aktywistów pracujących dziś na odpowiedzialnych stanowiskach.

Robotnicy z Goślubia mają chęć i wolę stania się czynnymi i świadomymi członkami partii. Mają także ambicję podniesienia swego poziomu kulturalnego, o czym świadczy akcja szkoleniowa prowadzona przez miejscowe koło ZMP, schludne i estetyczne utrzymanie skromnych mieszkań robotniczych i charakterystyczny w swym wyrazie Czyn Pierwszomajowy: uporzędowanie i obsadzenie drzewami, krzewami i kwiatami pustego i zaniedbanego do tego czasu placu przed budynkami mieszkalnymi. Robotnicy chcą i potrafią być prawdziwymi gospodarzami swego zakładu pracy, trzeba jednak tę chęć i wolę podsycać, trzeba towarzyszyć im z Goślubia pomocą, trzeba ich nauczyć spełnienia swojej wielkiej roli partyjniaka.

Tego właśnie oczekujemy od Komitetu Gminnego w Piątku, a przede wszystkim od Komitetu Powiatowego w Łęczycy. Kar.

Plan oszczędnościowy „Centrosanu” opracowany został wadliwie

Obowiązek zaopatrzenia w leki punktów sprzedaży hurtowej, a częściowo nawet i detalicznej spoczywa na barkach „Centrosanu”. Instytucja ta od początku bieżącego roku dysponuje nie tylko całym zasobem leków, produkowanych przez przemysł państwowy, ale przejęła także w dość poważnym procencie zbytu produkcji prywatnych wytwórni farmaceutycznych.

„Centrosan” działa na naszym rynku od niedawna. W pierwszych latach powojennych dystrybucja leków była prowadzona przez hurtownię Farmaceutyczną Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego. Dziś „Centrosan” przejmując te placówki, tworzy równocześnie ogniwą hurtu. W związku z rozbudową poważnemu wzrostowi ulegają obroty „Centrosanu”. W tej chwili obracają się one miesięcznie w granicach około pół miliona złotych, podczas, gdy w ubiegłym roku nie przekraczały sumy 250 tysięcy zł.

Sprawa oszczędności była po noc przedmiotem wyczerpującej dyskusji wszystkich pracowników zarówno Centrali jak i poszczególnych ogniw tej instytucji. Według ustalonego planu „Centrosan” w bieżącym roku

powinien zaoszczędzić 6 milionów 621 tys. zł. Na sumę tę składają się takie pozycje jak oszczędności w dziale transportowym, wynoszące około 4 milionów zł. Wpływy ze zwiększonej wydajności pracy — mają dać w przybliżeniu sumę 1 miliona 600 tys. zł. Usprawnienie dystrybucji towarów zmniejszy koszty ubezpieczeń, co przyniesie ponad 140 tys. zł.

Na resztę sum zaoszczędzonych składają się takie pozycje jak: oszczędna gospodarka wodą, gazem i światłem, oszczędność na remontach maszyn przez właściwe ich utrzymywanie, zmniejszenie manka towarowego i inne. Wydaje się nam, że plan ten opracowany został wadliwie, schematycznie, bez żadnej inwencji twórczej — po prostu biurokratycznie.

Trudno jest nam tak daleko wnikać w szczegóły działalności handlowej tak dużej instytucji, aby móc przeprowadzić dokładną analizę sum zaprojektowanych w planie oszczędnościowym. Sądzić jednak, że pozycja 4 milionów zł. jaką „Centrosan” chce zaoszczędzić w dziale transportu, a stanowiącą dwie trzecie ogólnego planu oszczędności jest skonstruowana sztucznie.

Jest również rzeczą co najmniej dziwną, że plan oszczędnościowy tak poważnego przedsiębiorstwa, uzyskującego 6 milionów obrotów rocznie, oparty jest w łwiej części na sumach zaoszczędzonych w dziale transportu i że wysokość planu równa się jednej dziesiątej proc. obrotów. Tym bardziej, że „Centrosan” dysponuje zespołem nowych środków transportowych, tak, że takie pozycje jak oszczędność na ogumieniu — 1 milion zł., na remontach — pół miliona zł. i dwa i pół miliona zł. na materiałach pędnych nie są właściwie żadnymi faktycznymi oszczędnościami. Natomiast o prawdziwych źródłach oszczędności w planie „Centrosanu” mało się mówi.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Nauczycielstwo w akcji oświatowej

Plan sześcioletni przyczyni się do potężnego rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia — przede wszystkim do rozwoju kultury i oświaty. Powstaną setki nowych szkół wyższych, sześciu, dziesiątki tysięcy młodzieży otrzyma wyższe wykształcenie, członkowie pracy uzyska tanią książkę, teatr kino.

W programie sześcioletniego planu przewidziana jest całkowita likwidacja analfabetyzmu w Polsce. Będzie to historyczna akcja o rozmiarach, nie notowanych dotąd u nas.

Rzecz prosta, że w akcji tej ogromną rolę mają do spełnienia działacze społeczni, a w pierwszym rzędzie nauczycielstwo. Nałoży stwierdzić, że dotychczasowy udział nauczycieli w akcji oświatowej, poza szkołą, jest jeszcze niedostateczny.

Wprawdzie Oddział Grodzki Związku Nauczycielstwa Polskiego wyznaczył stu nauczycieli, jako prelegentów do fabryk i zakładów w celu nawiązywania kontaktów z robotnikami o korzyściach płynących z nauki, czytania książek i gazet, oraz stu innych, którzy przeszli specjalne przeszkolenie i będą wykładowcami na kursach dla analfabetów, organizowanych przez Zarząd m. Łodzi, ale to nie wyczerpuje wszystkich możliwości ZNP i nie zaspokaja ogromnego zapotrzebowania fachowców wykładowców.

Pracy jest dużo. Jak wykazuje statystyki, mamy jeszcze w

kraju wiele analfabetów. By stworzyć im możliwość posiadania umiejętności czytania i pisania, należy zorganizować około 15 tysięcy kursów.

Zrobiliśmy duży krok naprzód. Nie możemy zadowolić się jednak dotychczasowymi osiągnięciami. Nauczycielstwo polskie winno wziąć aktywniejszy udział w zwalczaniu analfabetyzmu. Jest to nasz obowiązek obywatelski.

K. Przychodnia

korespondent „Głosu Robotniczego”, Wykładowca Państwowej Szkoły Technicznej - Przemysłowej

Nawiązaliśmy współpracę ze wsią

Przed kilku dniami byliśmy we wsi Brudzewice, powiatu opoczyńskiego, z którą nawiązaliśmy współpracę. Gdy tylko przyjechalśmy na miejsce, otoczyła nas gromada miejscowych ZMP-owców. Starsi na razie trzymali się z dala. Dopiero, gdy odezwali się harmonie, wszyscy, jak na komendę ruszyli do remizy strażackiej, gdzie odbył się występ naszej sekcji artystycznej. Na program złożyły się tańce ludowe, piosenki w wykonaniu chóru rewelersów, recytacje i sztuka w jednym akcie pt. „Gospodarz z ja”.

Remiza zapelniała się do ostatniego miejsca. Chłopi nie szczędzili nam oklasków. Mówili że

nie spodziewali się zobaczyć tak dobrego zespołu.

Po zakończeniu występów nikt nie opuścił sali. Otoczono nas ze wszystkich stron i wypytano o naszą pracę, dziękowano, że chcemy się nam po wyczerpującym dniu roboczym zajmować się jeszcze próbami, przygotowaniem do występów artystycznych. Wytworzyła się wspaniała serdeczna i przyjacielska atmosfera.

Już o zmroku zabraliśmy się do odjazdu. Z żalem opuszczaliśmy wieś i z żalem żegnaliśmy nas.

Z. Kłodawski

korespondent fabryczny „Głosu” PZPR Nr.

Niespełnione obietnice!

Kiedy powstaną tanie jadalniny rybne

Oddział Łódzki Centrali Rybnej nie bez dumy komunikuje nam: do 25 kwietnia wykonaliśmy nasz roczny plan w 84 procentach. Osiągnięcie bądź co bądź imponujące, w którym nie wątpliwa jest zasługa Centrali, gdyż potrafiła ona na rynek łódzki dostarczyć poważne ilości ryb.

Jednakże nie na wszystkich odcinkach działalności nakreślono plany zostały przez Centralę Rybną zrealizowane. Już jesienią ubiegłego roku miały powstać w Łodzi smażalnia i probier nie ryb. Placówki te miały do starczać najszybszym masom ludności tanich posiłków rybnych i uzupełnić swą działalnością pracę spożywającą dotychczas wyłącznie na gospodach ludowych i spółdzielczych. Kilka smażalni powstać miało w dzielnicach robotniczych w okolicach dużych

fabryk. W punktach tych na oczach klientów przygotowywane były by potrawy.

Posilek taki składający się z ryby i chleba byłby tani. Tego typu placówki żywieniowe czynne były miały cały dzień. Cena pełnowartościowego posiłku kalkulowała by się tu w granicach 60, 80 złotych.

Obok smażalni uruchomić miały Centrala Rybna i probier nie ryb. Byłby to nowy typ jadalni, nie wydający posiłki kilkunastu, ale kilkunastu podstawowych surowców byłaby ryba i to zarówno morska jak i jezirowa, świeża i konserwowana. Te rybne restauracje rozmieszczone miały być w śródmieściu. Niestety dotychczas ani jedna z tych tak pożytecznych placówek nie została w Łodzi uruchomiona choć na ten cel Centrala Rybna dysponuje poważnymi kredytami.

Przyczyną niewykonania za miereń na tym odcinku jest jak nam informuje kierownictwo Centrali Rybnej — brak odpowiednich lokali. Mimo wielomiesięcznych starań wytypowane na potrzeby jadalni rybnych pomieszczenia zostały przydzielone innym instytucjom. W konsekwencji Centrala Rybna planu wykonać nie mogła. Niewątpliwie szkoda jest poważna, nie mniej jednak ze względu na ważność sprawy władze kwatrujące w których ręku leży przydział pomieszczeń na potrzeby placówek handlu i spożywczego powinny by wziąć pod uwagę potrzeby lokalowe Centrali Rybnej. Powstanie tanich jadalni w których podstawowym produktem żywienia będzie ryba leży w interesie najszybszych mas pracujących naszego miasta.

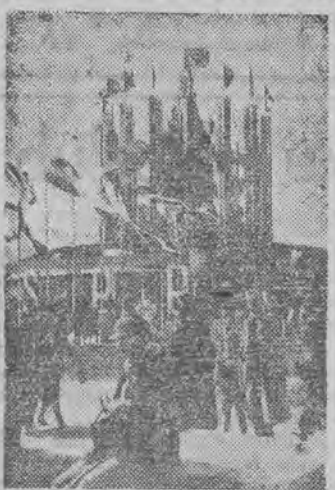
Kraj socjalizmu ukazuje swój wielki dorobek twórczy

Pawilon radziecki na MTP — budzi ogólny zachwyt

(Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

POZNAŃ — w maju. Udekorowany czerwonymi flagami i godłami 16 Republiki Związku Radzieckiego piękny pawilon-rotnunda zwraca uwagę przyjeżdżającej na Międzynarodowe Targi Poznańskie publiczności i stanowi punkt orientacyjny dla zwiedzających zaraz po opuszczeniu dworca. Nie też dziwnego, że tysiące zwiedzających pierwsze kroki kierują właśnie do pawilonu radzieckiego, który ze względu na różnorodność swych eksponatów interesuje każdego.

Pawilon pograżony jest w lekkim półmroku. Odruchowo podnosimy oczy w stronę wielkich okien, przysłoniętych ogromnymi fotografiami — widokami miast Związku Radzieckiego. Efekt, jaki dają



te potężne zdjęcia, jest wspólny.

— Wygląda to jakby z okien pawilonu widać było główne ulice Moskwy, Stalinaladu czy Kijowa — mówi ktoś z tłumu.

Wraz z całą grupą zwolna posuwamy się od jednego stoiska do drugiego. Uwagę wloknie zwraca piękna nowoczesna maszyna przedziałowa z 324 wrzecionami. Metalowcy zatrzymują się przed wspornymi obrabianymi różnego kalibru, poczynając od gigantycznych 4-metrowych strugarek, kończąc na małych precyzyjnych tokarkach. Radioamatorzy grupują się wokół

stoiska, w którym znajdujemy aparaty różnej siły i mocy, oraz nowoczesne radioadaptory, wyróżniające się wielkością i estetyką wykonania. Szczególnie zainteresowanie wzbudza maszyny w ruchu. Pytaniom nie ma końca. Dyżurni kierownicy stoisk uprzejmie służą wyjaśnieniami.

Dalej jest dział, oblegany przez fotoamatorów. Przyciąga uwagę aparaty kinowe i aparaty amatorskie różnej wielkości. Młodzież szkolna tłumnie ogląda epidiaskopy i lampy projekcyjne.

Po zwiedzeniu, niestety tylko powierzchownym, gdyż nie sposób nawet w ciągu dziesięciu godzin obejrzeć dokładnie tylu eksponatów, ilustrujących radziecki ciężki i precyzyjny przemysł — przechodzimy do wewnętrznej części rotundy.

Mijamy stoisko, ilustrujące

dorobek wydawniczy Związku Radzieckiego: książki i wydawnictwa. Barwne okładki obrazkowe zatrzymują uwagę dzieci. Dalej znajdujemy różnorodny wybór książek beletrystycznych, poezji, dzieł naukowych z wszystkich dziedzin.

Posuwamy się bardzo wolno. Wielki zator ludzki uniemożliwia wprost posuwanie się naprzód. Tu mieści się stoisko futer. Lisy, baranki, karakuly, nurki, skunksy — sprawiły, że kobiety niemal zupełnie zablokowały to stoisko. To samo panuje również przy wyrobach przemysłu spożywczego i gospodarstwa domowego.

Ze ścian spoglądają na nas portrety wielkich mężów stanu Związku Radzieckiego i licznych bohaterów pracy, robotników, górników, kolejarzy i naukowców, twórców tego wszystkiego, co wzbudza zachwyt i podziw oglądających. Przy wyjściu nowy tłum publiczności: na stołiku leży książka pamiątkowa tegorocznych Międzynarodowych Targów. Każdy pragnie wpiąć choć kilka słów do książki, każdy chce dorzucić kilka uwag na temat tej części ekspozycji, która znajduje się we-

wnątrz pawilonu radzieckiego. Bowiemy reszta mieści się obok, na placu.

Kombajny, eskawatory, trakory do wywozu drzewa, pułgi mechaniczne — skupiają przede wszystkim uwagę rolników.

— Żeby to u nas! Kiedy my to będziemy mieli u siebie? — te uwagi rozbrzmiewają ze wszystkich stron.

Auta osobowe i ciężarowe, trolejbusy, autobusy, wsporniki wyroby Zakładów im. Stalina. Różnej wielkości nowoczesne luksusowe i popularne wozy.

Ogólną uwagę zwraca drugi orientacyjny punkt Targów — wieża szybu naftowego z maszyną wiertniczą, obłożoną do wierceń głębiny 3.000 metrów.

O stoisku radzieckim na Międzynarodowych Targach Poznańskich trudno jest pisać. Tyle się widziało: maszyny, samochody, tkaniny, aparaty. Wszystko zachwyca ogromem, różnorodnością form, piękną wykończonością. Gdy pisze się więc o jednym, nie sposób pominąć inne. I dlatego ocenając stoisko radzieckie, trzeba o nim powiedzieć chociaż to, co jest najistotniejsze, co zawarte było w wypowiedziach tysięcy rzesz publiczności i przewijało się we wszystkich niemal uwagach, wpisanych do książki pamiątkowej. Pisali różni ludzie, robotnicy i naukowcy, Polacy i cudzoziemcy, lecz wszyscy pisali podobnie.

„Taki przemysł może powstać tylko w państwie zwycięskiego socjalizmu. Centralne miejsce, zajmowane przez stoisko radzieckie na Międzynarodowych Targach Poznańskich, powinno być rozumiane jako symbol wielkiej misji, którą ten kraj sprawdził w świecie“.

R. Schabowska

AKCJA „O”

MINISTERSTWO ODBUDOWY
ZAOSZCZĘDZI W 1949 r.

NA ROKOZNIE
334
MILIONOW ZŁ

NA MATERIAŁACH
333
MILIONOW ZŁOTYCH

Budownictwo było dotychczas najbardziej zacofaną dziedziną pod względem organizacyjnym. W miarę rozwoju budownictwa uspołecznionego, powstały warunki, pozwalające na wprowadzenie planowego systemu oszczędzania. W roku bieżącym suma pienię-

dzy zaoszczędzonych w ramach akcji „O” przez Ministerstwo Odbudowy ma wynieść 334 milionów złotych na robociznie prowadzonej systemem trójkowym oraz 333 milionów złotych na celowej gospodarce materiałami budowlanymi.

Uzdrowiska — przed sezonem letnim

Przedsiębiorstwo Państwowe Polskie Uzdrowiska opracowało plan, który w tegorocznym sezonie przewiduje pobyt w uzdrowiskach 16.000 osób skierowanych przez ZUS, 30.000 — skierowanych przez Fundusz Wczasów Pracowniczych, 6.000 chłopów skierowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej oraz wczasowiczów z Czechosłowacji.

Polskie Uzdrowiska przeznaczyły 110 mil. zł na bezpłatne leczenie chłopów. W najbliższych dniach U-

zdrowiska Polskie uruchomią tzw. stację kardiologiczną w Kudowie, w której zastosowane będą najnowsze metody leczenia chorób serca i tętna. Stacja pozostawać będzie pod stałą i ścisłą opieką wydziału lekarskiego jednego z uniwersytetów.

Uzdrowiska Polskie zorganizowały w każdym ośrodku uzdrowiskowym referaty kulturalno-oświatowe, które przy gotują pogadanki, wieczne dyskusyjne i inne rozrywki.

Z teatrów łódzkich

Aleksander Fadiejew: „MŁODA GWARDIA”

Dramatyzacja: Gleb Grakow. Przekład: Lidia Zamkow. Reżyseria: Ludwik René. Oprawa scenograficzna: Józef Rachwański

Aleksander Fadiejew należy do tych pisarzy radzieckich, którzy tworzących ukształtowała Wielka Rewolucja Październikowa. Jeśli spojrzeć na jego główne utwory powieściowe jak np. „Rozbicie”, „Ostatni z Udege”, „Młoda Gwardia” — zrozumiemy jasno linię rozwojową tego pisarza.

„Rozbicie” jest powieścią o grupie partyzantów z okresu wojny domowej, powieścią, która ukazywała bohaterstwo ludzi walczących w imię słusznego rewolucyjnego hasła. „Ostatni z Udege” opowiada o partyzantce na Dalekim Wschodzie. Wprowadzając wiele środowisk i wiele różnych postaci. Powieść ta stała się swego rodzaju obrazem zmagania i zwycięstw walczącego proletariatu. Tak pierwsza jak i druga książka realizowała hasło wysunięte przez Gorkiego — hasło socjalistycznego realizmu. Trzecia wreszcie i bodaj najlepsza powieść Fadiejewa, wydana już po ostatniej wojnie, która wysunęła go na czoło współczesnych pisarzy radzieckich to „Młoda Gwardia”. Tematem jej są autentyczne dzieje grupy młodzieży radzieckiej, która znalazła się pod okupacją hitlerowską zorganizowała się w zakonspirowaną grupę „Młoda Gwardia” do walki z okupantem.

Akcja powieści rozgrywa się w mieście Krasnodon w pobliżu Woroszyłowgradu. Młodzi komuniści, a więc pokolenie wychowane całkowicie w nowej radzieckiej rzeczywistości, patriotów swojej ojczyzny, spontanicznie stają do walki z zaborcą. Grupa, jaką stworzyli, skupia najlepsze jednostki, jest umiejętnie i sprężysto zorganizowana. Złaczona zaś niemi organizacyjnymi z innymi bardziej doświadczonymi organizacjami staje się groźnym ostrzeżeniem dla wroga. Nie tylko armia, nie tylko

starsze pokolenie, ale wszyscy nawet najmłodsi obywatele radzieccy złączeni są jedną ideą, jedną wiarą — nie poddać się, nie dać się zastraszyć, walczyć wszystkimi siłami.

Siedemnastoletni bohaterowie dokonują czynów niełada: podpalają mosty, niszczą zboże przeznaczone na wywóz do Rzeszy, rozrzucają ulotki, rozwieszają czerwone sztandary.

Aleksander Fadiejew przed napisaniem powieści zebrał na miejscu dokładny materiał o życiu swoich bohaterów. Zapoznał się z rodziną rozstrzelanych przez Niemców patriotów, zapoznał się z pozostałymi przy życiu członkami „Młodej Gwardii” — dokładnie przestudiował wszystkie dokumenty związane z tą sprawą. Książka stała się więc niejako dziełem dokumentarnym. Postacie nie są wymyślone: Oleg Koszewoj, Uliana Gromowa, Siergiej Tiulenin, Lubow Szewcowa i Iwan Ziemuchow, przywódcy grupy zostali po śmierci odznaczani przez Rząd Radziecki jako bohaterowie Związku Radzieckiego. Szeroka galeria postaci, jakie widzimy w książce, młodych i starszych komunistów takich jak np. Matwiej Szulga i Andrzej Walko, którzy w kampaniach hitlerowskich nie załamali się i zginęli jak bohaterowie, postacie rodzin ców, myślących tak samo jak ich dzieci, tak samo nienawidzących zaborców i wiele, wiele innych postaci — to wszystko tworzy prawdziwy obraz społeczeństwa radzieckiego w czasie inwazji hitlerowskiej. Obraz jest prawdziwy, ponieważ wzięty jest z życia, z obserwacji ponieważ książka ta nie kusi się o fikcję literacką.

Jej bohaterowie albo żyją jeszcze, albo żyje jeszcze pamięć o tych, którzy tak właśnie potrafili walczyć i ginąć. Autentyczność tej powieści bezspornie jest, a dużej mierze przyczyniła się

do jej ogromnego powodzenia. Książka rozeszła się w milionowym nakładzie, została sfilmowana i udrumiatyzowana. Jednakże błędem byłoby autentyczność podkreślać jako najważniejszy walor tej powieści. Jest to raczej punkt wyjścia dla ukazania prawdziwego życia i atmosfery tych czasów. Istotny walor powieści tkwi znacznie głębiej i polega na jej funkcji wychowawczej.

Jakim globokim przeobrażeniem uległa psychika radzieckiego człowieka, jeśli potrafiła ona ośmielić się przeciwstawić się walecznemu i udrumiatyzowanemu. Jednakże błędem byłoby autentyczność podkreślać jako najważniejszy walor tej powieści. Jest to raczej punkt wyjścia dla ukazania prawdziwego życia i atmosfery tych czasów. Istotny walor powieści tkwi znacznie głębiej i polega na jej funkcji wychowawczej.

Jakim globokim przeobrażeniem uległa psychika radzieckiego człowieka, jeśli potrafiła ona ośmielić się przeciwstawić się walecznemu i udrumiatyzowanemu. Jednakże błędem byłoby autentyczność podkreślać jako najważniejszy walor tej powieści. Jest to raczej punkt wyjścia dla ukazania prawdziwego życia i atmosfery tych czasów. Istotny walor powieści tkwi znacznie głębiej i polega na jej funkcji wychowawczej.

sie słowa Gorkiego: „Człowiek — to brzmi tak dumnie”. Te słowa przed śmiercią powie stały się dla niego hymnem. Tak pojęte zadanie młodzieży każe młodym komunistom organizować zamachy na Niemców i w imię tych właśnie hasła matka Olega Koszewoją podtrzymuje w nim wiarę w słuszność jego sprawy, kształci jego wolę i nie pozwala mu ugiąć się do ostatniej chwili życia.

Powieść o tej grupie młodzieży, o 55-ciu rozstrzelanych i o tych, co walczą dalej, przedziela się w ostatniej chwili przez pierścień wrogich wojsk, ażeby wstąpić do Armii Radzieckiej — potrafiła uchwycić i ukazać postawę całej młodzieży Związku Radzieckiego. Stała się więc epopeją nie tylko „Młodej Gwardii”, ale nabrała szerszego, bardziej ogólnego charakteru.

Dramatyzacja powieści dokonana przez Gleba Grakowa reżyguje siłą rzeczy z niektórych zagadnień, które w powieści zostały szeroko opracowane, umiejętnie jednakże potrafiła przełożyć na język sceny zasadnicze problemy, wysunięte przez Fadiejewa, jak również ukazać główne postacie młodszego i starszego pokolenia Krasnodonu. Sztuka składa się z trzech aktów, będących zręcznym powiązaniem szeregu obrazów.

Widzimy moment przed wkroczeniem Niemców, ewakuację części ludności, grupę młodzieży, która pozostaje. Stajemy się świadkami założenia konspiracyjnej organizacji, bierzemy stopniowo udział w jej zmaganiach i walkach. Poznajemy bliżej poszczególne postacie. Autor nieznacząco wskazuje, kto może być istotnym bohaterem — ten kto nie tęchł. Stachowicz, który stęchł, uciekł z pola walki, ażeby ratować swoje życie a potem zataił to wszystko przed przyjaciółmi, jakkolwiek był mo-



Końcowa scena zbiorowa z „Młodej Gwardii”

że szczerze chciał walczyć wraz z innymi, staje się niebezpieczny. Tęchł schwytywany przez Gestapo nie wytrzyma tortur i wyda innych. A młody poeta, Iwan Ziemuchow, młody zawiadacz Siergiej Tiulenin, świetny organizator Oleg Koszewoj, Uliana Gromowa i Lubow Szewcowa spełniają do końca swój obowiązek wobec ojczyzny. Każda z tych postaci jest inna. W pokojowych czasach zapewne każde wybrało by sobie inną specjalność — zjeżdżały ich wojna i wierność wobec swojej organizacji. Dobrze podchwyczone te postacie mieszanki i prawdziwe. Takimi były w rzeczywistości. Ukazując szeroką galerię postaci mieszanki i prawdziwe. Takimi były w rzeczywistości. Ukazując szeroką galerię postaci mieszanki i prawdziwe. Takimi były w rzeczywistości.

Reżyser przedstawienia Ludwik René, również dyplomant PWST okazał się reżyserem bardzo utalentowanym i całkowicie dojrzałym. Jakkolwiek tego rodzaju widowisko stanowczo domaga się nowoczesnej i doskona-

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 11 maja
1949 r.

Dziś: Franciszka

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bosp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański“
12 — R. S. W. „Prasa“
13 — Powiatowa Komenda MO
51 — Miejski Komisarjat MO
51 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

Administracja — telefon nr.
12, czynna codziennie od godz.
9-ej do 16-iej.

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Nasi korespondenci piszą

Pan aptekarz na obiedzie

Nasz korespondent z Pa-
jęczna donosi nam: „Znajdu-
je się u nas apteka, której
kierownikiem jest ob. Lisicki.
Ob. Lisicki ma do po-
mocy praktykantkę i zdawa-
ło by się — nic nie stoi na
przeszkodzie sprawnego za-
łatwiania chorych interesan-
tów, bo apteka jest sownie
zaopatrzona w najniezbęd-
niejsze lekarstwa i medyka-
menty.

Apteka, w której pracuje
p. Lisicki obsługuje nie tylko
ko Pajęczno, lecz także oki-
lice — gminy Rzaśnia, Siem-
kowice, Działoszyn, Zamość
i inne.

Zdarza się nierzadko, że
do apteki w Pajęcznie przy-
jeżdża z kilkunastokilometro-

Notujemy ostatnio w po-
wiece wzmocnienie akcji wal-
ki ze spekulantami. Dzięki
aktywnemu udziałowi w tej
walce kontrolerów społecz-
nych — przede wszystkim
robotników największych za-
kładów pracy w Radomsku,
posypały się nowe kary na
dezorganizatorów rynku ra-
domszczańskiego.

Miedzy innymi grzywną
w wysokości 200 tys. złotych
ukarany został właściciel
sklepu rzeźniczego w Radom-
sku przy ul. Reymonta 39 —
Fryc Waław, za pobieranie
nadmiernych cen za mięso i
wedliny.

Zgodnie z przeniesiami za-
braniającymi podbijanie cen
grzywną 10 tys. złotych u-

karany został Matusiak z
Białej gm. Rzaśnia, który na
spędzie w Sulmierzycach o-
fiarował wyższe od obowią-
zujących ceny na żywc.

Grzywną 15 tysięcy zło-
tych ukarany został Kowalczyk
Stefan (współwłaściciel
sklepu z wyrobami żelaznymi
zam. w Koniecpolu) za po-
bieranie spekulacyjnych cen
za pane dachowe.

Właściciel sklepu spożywczo-
go w Radomsku o tym sam-
ym imieniu i nazwisku, co
wyżej, ukarany został grzywną
30-tu tysięcy złotych za to,
że pobierał nadmierne
ceny za cukier.

Wysoką grzywną 100 tys.
złotych ukarany został wła-
ściciel piekarni w Pajęcz-

nie — Józef Lasota, który
za 1 kg bułek żądał 100 zł
zamiast 80-ciu.

Trawczyński Edward, han-
dlarz bydła, uprawiał w Brze-
źnicy pow. radomszczańskim,
nielegalny handel łańcusz-
kowy trzodą chlewną. Sku-
pował tuczne sztuki chlewn-
ne celem dalszej ich odsprze-
dazy za co ukarany został
grzywną w wysokości 60 ty-
sięcy złotych.

Bronisława Pełka, właścici-
elka sklepu spożywczego w
Radomsku przy ul. Naruto-
wicz 36 pobierała nadmier-
ne ceny za cukier, za co u-
karana została grzywną 30-tu
tysięcy złotych.

Wysoką grzywną ukarany
został właściciel sklepu rze-
źniczego — Szymczak Win-
centy z Radomska. Speku-
lant ten w okresie przejścio-
wego braku tłuszczów zwie-
rzęcych na rynku radomsz-
czańskim pobierał nadmier-
ne ceny za słoninę, za co u-
karany został grzywną 200
tysięcy złotych.

Ziętał Michał z Koniecpo-
la, właściciel sklepu spożyw-
czego przy ul. Sieradzkiej
odmawiał sprzedaży posia-
danego w sklepie cukru, za
co ukarany został grzywną
30-tu tysięcy złotych.

Koper Anna z Radomska,
właścicielka straganu z wy-
robami włókienniczymi, u-
karana została grzywną 25
tysięcy złotych za pobiera-
nie spekulacyjnych cen za
wyroby wełniane.

Również spekulacyjne ce-
ny za wyroby włókiennicze
na targu w Pajęcznie pobie-
rała niejaka Kmiska Zofia z
Radomska i ukarana zosta-
ła za to grzywną 40-tu tys.
złotych.

Pierzak Czesław właściciel
sklepu rzeźniczego przy ul.
Kościuszki w dzień bezmies-
ny sprzedawał „od tyłu“ wę-
dliny i mięso znajomym kli-
entom za co ukarany został
wysoką grzywną 100 tys. zło-
tych.

Zamożna właścicielka stra-
ganu z wyrobami włókienni-
czymi w Radomsku — Leo-
kadia Knop — za sprzedaż
wyróbów włókienniczych po
cenach spekulacyjnych uka-
rana została grzywną 80-ciu
tysięcy złotych.

Za ten sam rodzaj prze-
stępstwa gospodarczej grzy-
wną 15-tu tysięcy złotych u-
karana została Olejnik Zo-
fia z Bartodziej.

Odsłonię e sztandaru
ZMP w Końskich

W Końskich, w bogato ude-
korowanej sali „Oranżeria“
odbyła się podniosła uroczy-
stość odsłonięcia sztandaru
Związku Młodzieży Polskiej.
Do licznie zebranej młodzieży
ZMP-owskiej oraz zaproszo-
nych gości przemówił prze-
wodniczący ZMP kol. Dawi-
dowicz, a następnie tow. Klu-
sek I-szy sekretarz Komitetu
Powiatowego PZPR, który w
przemówieniu swym naświet-
lił rolę i znaczenie Związku
Młodzieży Polskiej w walce o
przebudowę życia społeczne-
go, o socjalizm.

Kulminacyjnym punktem
uroczystości było wreczenie
chorągiewki przez tow. Arma-
dę Waławę, przewodniczącego
Powiatowej Rady Narodo-
wej sztandaru zakupionego
ze składek społeczeństwa ko-
neckiego.

Coraz mniej nieużytków

Rozpoczęta w dniu 1 kwiet-
nia akcja zalesiania nieużytków
trwa nadal. Poszczególne
powiaty meldują stale wy-
konanie planu zalesienia.
Powiat Łaski na zaplanowa-
ne do zalesienia 110 hekta-
rów, akcję zakończył wyni-
kiem 168 ha. Jednocześnie na
dwóch hektarach założono
szkolki leśne, które dadzą
rocznie 6 milionów sadzonek,
co umożliwi z kolei zalesienie
30 ha nieużytków. (Be).

Akcja siewna w powiecie na ukończeniu

W pierwszych dniach dru-
giej połowy maja br. akcja
siewna w naszym powiecie
dobiegnie końca.

Tegoroczna akcja siewna
w powiecie radomszczańskim
stała pod znakami dalszego
uszczerplenia pasów nieużytków
na rzecz zasianej ziemi —
w czym szczególną po-
moc przyniosła akcja melio-
racji. Do zupełnej niemal
likwidacji odlogów przyczy-
niła się większa niżeli kie-
dykolwiek pomoc ze strony
państwa, w dostarczeniu na-
wózów sztucznych i dostaw
nasion w ramach akcji kon-
traktacyjnej, oraz pomoc
kredytowa w postaci wygo-
dnych do spłat pożyczek na
założenie nowych łąk.

W rb. Gminne Spółdziel-
nie Samopomocy Chłopskiej
w powiecie radomszczańskim
rozprowadziły przede wszyst-
kim między mało i średnio-
rolnych 915 ton nawozów
fosforowych, 7793 tony na-
wózów potasowych oraz
1098 ton nawozów azoto-
wych.

Dla porównania podajemy,
że w ubiegłym roku powiat

nasz otrzymał łącznie ok. 7
tysięcy ton nawozów sztucz-
nych, a przecież ubiegły rok
na odcinku zaopatrzenia po-
wiatu w nawozy sztuczne na-
leżało do pomyślnych.

Jak z meldunków napły-
wających do Referatu Rol-
nictwa i Reform Rolnych
przy Powiatowym Staros-
twie wynika — do dnia 1-go
maja dzięki zobowiązaniom
majowym powziętym przez
chłopów w naszym powiecie
zasiadano już 35 tysięcy 676 ha
ziemi.

Na pierwszym miejscu
wśród zasianych roślin wy-
mienić należy — 890 ha ob-
sianych już pszenicą jara, 9600
ha obsianych owsem, 2100 ha
jęczmieniem, 20 ha
burakami 500 ha rzepakiem.

Tegoroczny plan zasiewów
zostanie znacznie przekroczo-
ny.

Natomiast na odcinku kon-
traktacji uprawy roślin już
dziś przekroczyliśmy zakre-
ślony plan.

Według tego planu miano
zasiać buraka na 110 ha, a
zasiano na obszarze 140 ha
Planowano w planie kon-
traktacyjnym uprawę 100 ha
rzepakiem jarym, 60 ha cy-
koria, 180 ha ziemniakami
i 200 lmem.

Wykonano kontraktację
142 ha pod uprawę rzepaku
jarego, 62 pod uprawę cy-
koria, 185 ha pod uprawę
ziemniaków i 300 pod upra-
wę lnu.

A więc wszystkie plano-
wane pozycje zostały już
przekroczone.

Podkreślić należy, że plan
kontraktacyjny na odcinku
lmu został przekroczony o ca-
łe 100 ha.

Szybkie i pomyślne wyko-
nanie akcji siewnej było mo-
żliwe przede wszystkim
dzięki pomocy sąsiedzkiej,
przebiegającej w naszym po-
wiece wskutek zaostrożonej
kontroli społecznej planowo.

Nowe siosy
w Skierniewickim

Na rok 1949 zaplanowano
w powiecie skierniewickim
wybudowanie dalszych 203
nowych siosów. W licznych
gromadach i ośrodkach O-
światy Rolniczej wybuduje
się przynajmniej po jednym.
Ponieważ poważny procent
stanowiąc będą siosy beton-
owe. Powiatowy Zarząd ZSCh
rozprowadzi w większych
ilości specjalnego cementu.
(Be)

Kolonie i półkolonie
dla dzieci z województwa i Łodzi

Tegoroczna akcja kolonii i
półkolonii letnich zajmie się
RTPD i ChTPD. Towarzys-
twa te na polu wychowaw-
czym i opiekuńczym mają
już poważne osiągnięcia. Pra-
ca tych organizacji zostanie
jeszcze bardziej usprawniona
połączeniem obu towarzystw.

Akcja czasów letnich w
roku bieżącym obejmie ponad
10.000 dzieci. Na terenie mia-
sta sprawą tą zajmie się
RTPD, w województwie zaś
delegatury ChTPD. Kolonie
trwać będą dwa miesiące,
półkolonie miesiąc. Dzieci ko-
rzystające z czasów podzie-
lone zostaną na dwie grupy:
pierwszą do lat 7-miu, —
drugą — do 14-tu. Dzieci
młodsze wyjadą w okolice
Łodzi, starsze zaś do uzdro-

wisk na Dolnym Śląsku.
Aby zapewnić dzieciom
należytą opiekę, zorganizowa-
no kurs dla kierownictwa, na
który uczęszcza ok. 100 osób,
przeważnie młodzież aka-
demicka. (Be)

Nowy starosta
w Końskich

Ponieważ dotychczasowy
Starosta Powiatowy w Koń-
skich tow. Gabrielski Jan
został skierowany na wyższy
kurs administracyjny dla
starostów, na jego miejsce
został powołany dotychcza-
sowy starosta łączycy tow.
Augustyniak Stanisław

Nieznaję na miejscu przodującym

Wiele przykrych słów pa-
dało nieraz pod adresem gos-
podarki w Państwowych
Nieruchomościach Ziems-
kich. Wiele na ten temat pi-
sano w „Głosie Radomszczań-
skim“.

Warto jednak i trzeba przy-
patrzeć się tym majątkom
państwowym, których gospo-
darka prowadzona jest wzo-
rowo.

Do takich należy zaliczyć
majątek w Nieznaniach, któ-
ry dobry poziom gospodarki
zawdzięcza temu że tu wcze-
śniej niżeli w innych majątkach
państwowych dzięki
pracy koła partyjnego i
współpracy PZPR-owców z
SL-owcami robotnicy rolni
doszli do przekonania, że pra-
cują dla siebie i dla swoich.

Miejscowy robotnik rolny,
który pracował w majątku
„pańskim“ mówi: „U nas od
miesiący trwa współzawod-
nictwo pracy takie, jakiego
nigdzie chyba nie zobaczycie.
Przy niektórych pracach rol-
nych stają do współzawod-
nictwa kobiety z mężczyzna-
mi i zdarza się nierzadko,
że co dzielniejsza robotnica
rolna wyprzedzi swego
współtowarzystwa pracy. Jak
widzicie — naszych ludzi
nie trzeba pilnować. Pamię-
tam, że w „pańskim“ ma-
jątku ci sami ludzie, którzy
teraz pracują w PNZ nie wy-
konywali połowy tego, co
dziś robią mimo, że nikt nad
nimi nie stoi i nie pogania
do pracy, a może — właśnie
dlatego“.

W ubiegłym roku Niezna-
nie przodowały w powiecie
w akcji żniwnej. Do dzisiej-
szego dnia utrzymały się one
na przodującym miejscu. Ja-
ko drogocenną pamiątkę
zeszłorocznych osiągnięć —
pamiątkę zresztą użyteczną
przechowują robotnicy rol-
ni aparat radiowy, otrzyma-

ny za wyniki produkcyjne.
„Nie dadzą nam rady w
innych PNZ-tach i w tym
roku“ — mówią robotnicy
rolni z Nieznani. Nieznani-
ce mają ambicję zdobycia po-

raz drugi nagrody po żni-
wach i rzucają rękawicę
współzawodnictwa innym
PNZ-tom w powiecie. Kto
ją podejmie?

Franciszek Smolarek

Przemysł Drzewny wita czynem
Kongres Związków Zawodowych

Współzawodnictwo pracy,
którego celem jest wzmoc-
nienie produkcji uczciwie VIII-my
Kongres Związków Zawodo-
wych, został rozpoczęty
przez Państwowe Fabryki
Mebli Giętych Nr 1 i Nr 2
w Radomsku.

Jak już podawaliśmy „Je-
dynka“ pierwsza wykonała
swe zobowiązania przedkon-

gresowe wykonaniem ponad
plan 700 foteli wartości pół-
tora miliona złotych.

W tych dniach załoga Pań-
stwowej Fabryki Mebli Gię-
tych Nr 2 zobowiązała się
wykonać na dzień rozpoczę-
cia Kongresu Związków Za-
wodowych ponad plan 100
wieszaków, 20 biurek, 10 fo-
teli i 10 szaf.

Inwestycja niezbędnie potrzebna

Robotnicy Państwowej Fa-
bryki Mebli Giętych w Ra-
domsku z największą sato-
sfakcją przywitali decyzje
naczelnych władz przemys-
łowych w sprawie rozpo-
częcia w tym roku i ukoń-
czenia na rok przyszły bu-
dowy nowego gmachu dla po-
łączonych Państwowych Fa-
bryk Mebli Giętych Nr 1
i Nr 2.

Skomasowanie obydwu za-
kładów w jeden nie tylko,
że położy kres wadliwej or-
ganizacji pracy, wynikającej
z niewłaściwie zbudowanych
pomieszczeń fabrycznych,
ale zaistnieją w nowych bu-
dynkach nareszcie możliwo-
ści stworzenia warunków hi-
gienicznych i bezpieczeństwa
pracy w naszych zakładach.

Skóra dla członków Związków Zawodowych

Powiatowa Rada Zwią-
zków Zawodowych podaje do
wiadomości, że sklepy PSS
w Radomsku otrzymały z
Centrali Handlowej Przemys-
łu Skórzanego znaczne il-
kości skóry obuwowej mięk-
kiej i twardej.

Rozdzielnictwo skóry obu-
wiowej przejęły Związki Za-
wodowe. Powiatowa Rada
Związków Zawodowych po-
leciła w pierwszym rzędzie
zaopatrzyć w skórę po ce-
nach reglamentowanych

członków Związków Zawo-
dowych w Radomsku.

Każdy członek Związków
Zawodowych może do dnia
15-go maja br. nabyć w
punkcie PSS 1 kg skóry obu-
wiowej.

Ci członkowie Związków
Zawodowych, którzy do tego
dnia nie nabędą skóry, będą
mogli otrzymać ją po dniu
15-mu maja. Po dniu 15
maja skórę obuwową będą
mogli również nabywać
posiadacze kart rzemieślni-
czych w ilości po 2 kg

Z. M.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA
POLSKIEGO

w Łodzi ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19 komedia najwy-
bitniejszego dramatopisarsza hisz-
pańskiego Lope de Vega pt. „Pies
ogrodnika”. Wszystkie miejsca
sprzedane. Passe-partout nieważne

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
Dziś dwa przedstawienia teatru
laik prof. Skupny o godz. 17 i
19.15.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15
sztuka Stewarta „GWIAZDA
STEVENSONA”.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ).
Dziś o godz. 19 doskonała ko-
media francuska E. Augier i J.
Sandeau pt. „ZIĘĆ PANA POI-
RIER”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”
Piotrkowska 243
„DZWONY Z CORNEVILLE”.

TEATR „OSA”
Traugutta 1 tel. 272-70
Codziennie o 19.30, w niedzielę
i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ
SZALONY” z A. Dymasz.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ DZIECI. TEATR
LALEK „PINOKIO”
Nawrot 27
Codziennie oprócz poniedziałków
o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”

TEATR LALEK „ARLEKIN”
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99
Codziennie prócz poniedziałków
o godzinie 17-tej „KOLOROWE
PIOSENKI” Franta. W niedzielę
i święta dwa widowiska o 15-tej
i 17-tej. Kasa czynna od godziny
10-tej.

CYRK NR 1
codziennie o godz. 19.15 soboty
2 przedstawienia — niedziela 3
przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji

kina

ADRIA — „Renegat”.
BAŁTYK — „Opowieść o Prawdzi-
wym Człowieku”.
BAJKA — „Jęj Pierwszy Bal”.
GDYNIA — „Program Aktualności
Kraj. i Zagr. Nr. 20”.
HEL (dla młodzieży) — „Wieczna
Ewa”.
MUZA — „Siódma Złotona”.
POLONIA — „Cezar i Kleopatra”.
PRZEWIŚCIE — „Kłosa Szpie-
ga”.
ROBOTNIK — „Zapomniana Wska-
ka”.
ROMA — „Paganini”.
REKORD — „Zaklęta Narzeczoną”.
dla dorosł. „Trzeci szturm”.
STYLOWY — „Dziubars”.
SWIT — „Skarb Tarzana”.
TATRY — „Kulisy Wielkiej Re-
wii”.
TECZA — „Pieśń Tajgi”.
WISLA — „Podróż w Nieznane”.
WŁÓKNIARZ — „Podróż w Nie-
znane”.
WOLNOŚĆ — „Szewc Mateusz”.
ZACHĘTA — „Pontcarra”.
Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do
kina wzbroniony.

SPORT SPORT SPORT

Sportowa Łódź wita dzisiaj Niewadził moralnym mistrzem Polski

T. Konarzewski o mistrzostwach Polski we Wrocławiu

braci górników z Francji

O godz. 18-ej wszyscy spotykamy się na stadionie ŁKS Włókniarz

Już od dłuższego czasu bawi w Polsce reprezentacja Pol-
skiego Związku Piłki Nożnej z Francji, która do tej pory
rozegrała towarzyskie spotkania w Warszawie i Poznaniu z
reprezentacjami tych miast. W dniu dzisiejszym nasi rodacy
z Francji rozegrają towarzyskie spotkanie z reprezentacją Ło-
dzi, która nie wątpliwie stawi się dzisiaj cała na stadionie
ŁKS Włókniarza, aby powitać braci górników przybyłych
z Francji.

Reprezentacja PZPN z Francji to właściwie reprezentacja
polskich górników pracujących w kopalniach francuskich.
a więc tym bardziej nam łodzianom bliższa, gdyż jak wiado-
mo włókniarzy naszych z górnikami wiąże nie od dzisiaj trwa
le więzy przyjaźni pogłębiane jeszcze podjętym znanym nam
współzawodnictwem na polu produkcji i na odcinku kulturalno-
oświatowym.

Kapitan związkowy PZPN
we Francji Roszak wyznaczył
na wyjazd do Polski 17-tu za-
wodników. Zespół składa się
przeważnie z górników. Więk-
szość zawodników gra lub gra-
ła w polskich klubach piłkar-
skich i reprezentowała barwy
swojego okręgu i PZPN-u.

Skład ekipy piłkarzy polskich
z Francji przedstawia się nastę-
pująco:
Władysław Najdek (bram-
karz) — lat 27, z zawodu gór-
nik. Od roku 1945 gra w „Rapi-
dzie” (Lens). Kilkakrotnie
reprezentant okręgu Lens i
PZPN-u.

Szczęśliwej drogi



Życzy Piętraszewskiemu synek

Groch (rez. bramkarz) —
członek „Rapidu” z Rouvroy.
Mieczysław Gozdek (obrońca)
lat 23 z zawodu górnik. Gra w
„Pogoni” (Barles). Kilkakrot-
ny reprezentant okręgu Bruay.

Leon Golemski (obrońca) —
lat 27. W latach 1945 — 1946
grał w drużynie zawodowców AC
La Havre. Obecnie gra w Etoile
Sportive Bully, która bierze u-
dział w grupie północnej mi-
strzostw Francji. Ponadto grywa
w drużynie polskiej „Gwiazda”
(Bully).

Alfons Łuczakiewicz (pomocnik)
— lat 20, górnik. Członek Ocean
Cal. Ricoart. Kilkakrotnie repre-
zentant okręgu Bruay.

Edmund Palczak (pomocnik)
— lat 28, górnik. Gra na środku
w pomocy US Noeux.

Stangrét (pomocnik) — lat 25.
z „Unii” (Bruay).

Czesław Lewandowski — lat
28, Lewy łącznik lub lewoskrzy-
dłowy „Rapidu” (Ostricourt).
Reprezentant okręgu Lens i fran-
cuskiej Ligi dep. Oise.

Edward Lag — lat 25, „Wi-
cher” (Houdain). Lewy łącznik
drużyny „Wicher”, która w u-
biegłym roku zdobyła mistrzost-
wo PZPN-u we Francji i puchar
Ambasady RP w Paryżu. Lag
gra również we francuskiej dru-
żynie US w Bruay. Z zawodu gór-
nik.

Ideczak — lat 28 „Wicher”
(Houdain). Gra w drużynie od
1937 roku w atakach (prawy łącz-
nik). Gra również obecnie w
US Bruay. Kilkakrotnie repre-

zentant okręgu. Z zawodu ślu-
sarz.

Leon Woźniczka — lat 22 „Vi-
ctoria” (Barlin). Kilkakrotny
reprezentant okręgu Bruay. Gra
na środku napadu. Doskonale
strzelec. Pracuje w kopalni.

Jan Stomiany — lat 28, „Po-
gon” (Marles). Środkowy napa-
stnik drużyny francuskiej US.
Auchel. Kilkakrotny reprezen-
tant francuskiej Ligue du Nord.
Z zawodu górnik.

Jan Marcinia — lat 27, „For-
tuna” (Haill). Prawy łącznik.
Doskonale strzelec i technik.
Wielokrotny reprezentant okrę-
gu Bruay.

Edmund Jezuita — lat 24, —
„Olimpia” (Divion). Reprezen-
tant okręgu Bruay i PZPN. Gra
na prawym skrzydle i na pra-
wym łączniku. Groźny strzelec.
Z zawodu górnik.



Vesely (CSR)
zwycięzca wyścigu „P — W”

15 maja

„Bieg Narodowy” m. Łodzi

Dnia 15-go maja br. o godz.
10-ej na stadionie ŁKS —
Włókniarz, odbędzie się Bieg
Narodowy m. Łodzi jako eli-
minacja do biegów na szcze-
blu wojewódzkim.

Bieg odbędzie się na tych
samych dystansach i w tych
samych grupach wieku jak w
dn. 8.V.49 r.

W biegach tych mogą star-
tować tylko zdobywcy (zdoby-
wcy) pierwszych miejsc w
biegach eliminacyjnych w dn. 8
maja b. r. Każdy zatem orga-
nizator biegów eliminacyjnych
w dn. 8.V.49 r. ma prawo

zgłosić po i zawodnikowi (czce)
z każdej grupy wieku (w ka-
tegorii mężczyzn od lat 20-tu
2-uch pierwszych.)

Wszystkie biegi odbędą się
na bieżni stadionu. Z uwagi
na bezpieczeństwo zawodni-
ków (czek) Zarząd Ł.O.Z.L.A.
postanowił wyeliminować kol-
czaki z biegu kobiecego na
500 m. a męskiego na 1000 m.

Zgłoszenia do biegów nale-
ży składać do dnia 12.V. 49 r.
w Łódzkim Okręgowym Związ-
ku Lekkoatletycznym w Łodzi
ul. Piotrkowska 67.

Uwaga bokserzy ŁKS Włókniarz

Zarząd Sekcji Bokserskiej ŁKS
— Włókniarz — podaje do wia-
domości wszystkich członków że tre-
ningi bokserskie od dnia 1 maja
br. odbywają się na stadionie
przy Al. Unii 2 w poniedziałki,
środy i piątki od godz. 18-tej.

PODZIĘKOWANIE

Za okazaną pomoc w utrzy-
maniu porządku na trasie jak-
i stadionie w czasie II Między-
narodowego Wyścigu Kolarskie-
go „Praga—Warszawa” składa
podziękowanie Komendzie Wo-
jewódzkiej Milicji, Komendzie
Miejskiej Milicji, Straży Pożar-
nej i „Służbie Polsce”.

Komitet Etapowy — Łódź

— Czarnecki w walce finało-
wej z Grzywozem stoczył naj-
bardziej wyrównaną walkę w
mistrzostwach, toteż słusznie
przyznano mu nagrodę za naj-
bardziej wyrównaną walkę w
mistrzostwach.

Z Łodzi Konarzewski wyje-
żdża do Oliwy na obóz przezna-
czony dla reprezentantów na-
szych barw na mistrzostwach
Europy w Oslo. Pan Tomasz
zdradził się w rozmowie z na-
mi, że b. mu tęskno za Łodzią
i z chęcią odwiedziłby „Gwar-
dię” łódzką, ale, niestety, tak
jeszcze mało słychać o niej.

Bardzo aktywna, jeśli chodzi
o boks, jest „Gwardia” poznań-
ska. Treningi dla pięściarzy
„Gwardia” w Poznaniu musi
prowadzić cały tydzień, gdyż
inaczej nie byłaby w stanie
pomieścić w swym lokalu za-
wodników.

Odprawa prezesów i sekretarzy Łódzkich Okręgowych Związków Sportowych

Dnia 17 maja br. o godz. 18-ej
w sali konferencyjnej Wojewódz-
kiego Urzędu Kultury Fizycznej
przy ul. Curie Skłodowskiej 28 od-
będzie się odprawa prezesów i se-
kretarzy Łódzkich Okręgowych
Związków Sportowych.

- Program odprawy:
- 1) Założenie organizacyjne i pro-
gramowe KF w państwie
 - 2) Plan działalności Okręgowych
Zw. Sportowych
 - a) szkolenie
 - b) imprezy i rozrywki w 1949 r.
 - c) wprowadzenie klasyfikacji za-
wodników
 - d) plan pracy na 1950 r. i szes-
ciolecie
 - 3) Sprawy organizacyjne
 - 4) nowe statuty i regulamin
 - 5) ujednolicenie gospodarki fi-
nansowej i administracyjnej
Związków Sport.
 - 6) Dyskusja.

GEOS
organ Łódzkiego Komitetu
i Wojewódzkiego Komitetu
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej
Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p.
Druk:
Zakłady Graficzne R. S. W.
„Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17,
tel. 306-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 218-04
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-21
Dział partyjny: 223-28; 254-26
wewn. 12
Dział korespondentów
robotniczych i chłop-
skich oraz redaktorów
kraj. i ogólnych: 218-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport: 254-21
wewn. 5 i 11
Dział ekonomii: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-21; 156-61
Koleportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-80
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-60

Co usłyszymy przez radio?

Program audycji na środe dnia 11
maja 1949 r.
11.40 Aud. szkol. 11.57 Sygnał cza-
su. 12.04 WIAD. POŁUDN. 12.20
„Cele i zadania Tow. Przyjaciół
Dzieci”. 12.30 Konc. dla szkół.
13.30 Muz. z pl. 14.15 Brahms: sek-
stet op. 18 B-dur. 14.55 (E) Komu-
nikaty. 15.00 (E) Skrzynka Ł.R.R.
15.10 dwa walce Czajkowskiego.
15.20 (E) Aktual. łódzkie. 15.30
„Słuchamy muzyki”. 15.50 Muzyka
15.55 „Młodzi amatorzy muzyki
przed mikrofonem”. 16.20 (E) Mówi
Zw. Zaw. Włók. 16.30 (E) Muz.
z pl. 16.40 (E) „W pracowni poety
Leona Pasternaka”. 16.50 (E) „Z
dziedziny Radiotechniki”. 17.00
DZIENNIK POŁUDN. 17.15

„Rosyjska pieśń ludowa” 17.45
„Poradnik językowy”. 18.00 Aud.
dla kobiet. 18.15 Konc. rozrywk.
18.45 II-gi DZIENNIK POŁUDN.
19.00 Festival Muzyki Ludowej, w
przerwie około 20.00 „Wszechnica
Radiowa”. DZIENNIK WIECZOR-
NY. 21.30 Muzyka. 21.40 „Daleko
od Moskwy. 22.00 Koncert Chopi-
nowski”. 22.45 (E) Wiadomości
sportowe. 22.50 (E) Muzyka i komu-
nikaty. 22.58 (E) Omów. progr. na
jutro t. j. czwartek 12 maja. 23.00
OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10
Muzyka poważna. 23.50 Program
na dzień następny. 24.00 (E) Konc.
życzeń. 0.10 (E) Zakończenie audy-
cji i Hymn.

Teodor Dreiser 119 Tragedia Amerykańska

— No, tak... oczywiście, nic nie może być wspólnego
miedzy przejażdżką po Crum Lake, kiedyś ją kochał tak
bardzo, a więcieżką po Big Bittern, gdy...
— Powiedziałem już, co wtedy czułem.
— W każdym jednak razie, pragnął się jej pozbyć
prawda? W chwili gdy życie kończyła, ty uciekałeś do innej
panny. Nie zaprzeczysz chyba temu?
— Już mówiłem, dlaczego to robiłem — powtarzał Clyde.
— Mówiłeś, mówiłeś! I liczysz jeszcze, że znajdzie się
ktoś inteligentny a uczciwy, kto zechce w to wierzyć?
Mason tracił już panowanie nad sobą pieniąc się ze zło-
ści i Clyde nie miał odwagi wtrącać słowa na usprawiedli-
wienie. Przewodniczący przyjął sprzeciw Jephsona i oznaj-
mił:
— Sprzeciw uwzględniony.
Mason jednak ciągnął dalej:
— Coś mi się zdaje, nie byłoby uważnie tę łódź prowa-
dziłeś i sam ją wyrzuciłeś?
Przysunął się bliżej i patrzył mu bacznie w oczy.
— Nie, panie prokuratorze, to nie było z mojej winy. To
był naprawdę wypadek, któremu nie mogłem zapobiec.
Clyde powiedział to chłodnym tonem, był jednak blady
i czuł ogromne znużenie

— Wypadek! Taki sam wypadek, jak ten w Kansas Ci-
ty. Jakoś często zdarzają ci się takie wypadki, panie Griff-
iths — zwolna a sztycherem wypowiedział Mason te słowa.
— Wytlumaczylem już, jak się to stało — odparł Clyde
zdenewrowany w najwyższym stopniu.
— Jakoś często zdarzają ci się wypadki, które kończą się
śmiercią dziewcząt... I zawsze uciekasz, gdy która z nich
umiera?
Sprzeciwiam się! — krzyknął Belknap, tupiąc nogą.
— Sprzeciw uwzględniony — zawołał przewodniczący
ostro. — Tamten wypadek nie ma nic wspólnego z tą sprawą.
— Griffiths — ciągnął dalej Mason zadowolony, że od-
płacił się Jephsonowi — gdy łódź się wyrzuciła po tym przy-
padkowym uderzeniu i oboje wpadliście w wodę, jak daleko
byłeś od niej?
— Nie wiem. Nie pamiętam.
— Czy bardzo blisko? Pewnie nie daleko jak o stopę lub
co najwyżej o dwie... z pewnością, boś przecie stał obok niej
w łódce.
— Nie wiem, nie zauważyłem. Może być, że tak było.
— O tyle blisko, żeś mógł ją uchwycić i przyciągnąć do
siebie, gdybyś to było twym zamiarem, naturalnie. Przecież
się zerwałeś, gdy ona upadła, co?
— Tak. Zerwałem się — odpowiedział Clyde z namy-
słem — ale nie byłam tak blisko, żeby móc ją uchwycić.
Wiem tylko, że wpadłem pod wodę, a gdy wypłynąłem na
powierzchnię, Roberta już była trochę dalej.
— Ale o ile dalej? Czy tak daleko, jak stąd do końca
stołu sędziowskiego, czy tylko połowę tej przestrzeni?

— Kiedy naprawdę nie zauważyłem tego, ale chyba tak
daleko, jak stąd do końca stołu — kłamał obliczając, że ta
prześrodek może wynosić co najmniej osiem stóp.
— To niemożliwe! — zawołał Mason starając się w tonie
głosu wykazać wielkie zdumienie. Łódź się przewróciła,
oboje wpadliście jednocześnie w wodę, tuż jedno przy dru-
gim, a gdyś wypłynął na powierzchnię, ona już się oddaliła
prawie o dwadzieścia stóp? A może twoja pamięć szwankuje
nieco?
— Przypuśćmy. Gdy więc łódź się wywróciła i oboje
wypłynęliście, gdzie była wówczas łódź? Czy była tak da-
leko, jak stąd do publiczności?
— Już powiedziałem, że nie zwróciłem na to uwagi —
odrzekł Clyde, patrząc z niepokojem na przestrzeń, dzielącą
go od publiczności. Pewnie Mason przygotował na niego ja-
kąś zasadzkę. — Pewnie była tak daleko, jak stąd do poręczy
za pańskim stołem.
— A więc jakieś trzydzieści albo i trzydzieści pięć stóp,
prawda? — podsunął Mason przebiegle.
— Tak... może tyle... nie jestem zupełnie pewny.
— Wiem już teraz, gdzie byłeś ty, Griffiths, i gdzie
była łódź, a jak daleko panna Alden.
Clyde przeczuwał, że chyba Mason miał jakiś pewnik
matematyczny, którym miał udowodnić jego winę, miał się
więc teraz na baczność, często spoglądał w kierunku Jephso-
na. Nie wiedział dobrze, gdzie ma umieścić Roberta, czy da-
leko od siebie, czy blisko. Powiedział, że nie umiała pły-
wać... czy więc mogła być bliżej łódki niż on? Chyba...
D-0121